

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórze

numer 06-07(148-149)/2016

ISSN 1689-6920

3 lipca 2016



Wszystko, co czyni Bóg, na wieki będzie trwało...

Przygotowując ten numer stanęłam przed poważnym dylematem — czemu poświęcić artykuł wstępny w 12 już wakacyjnym numerze „Verbum”. O wędrowaniu już było, o pielgrzymowaniu też, o odpoczynku również. I wtedy, zresztą w kontekście wypoczynku, przypomniałam sobie znany cytat z Księgi Koheleta: „Jest czas siewu i czas zbioru”, a dokładnie „Jest czas sadzenia i czas wrywania tego co zasadzono”. Sięgnęłam po cały fragment i znów okazało się, że tak jak przed wiekami, tak i teraz właśnie w Biblii można znaleźć odpowiedź na problemy i rozterki współczesnego człowieka. Gdy tyle wokół nas niepewności, zagrożeń, niepokojów. A to Brexit, a to ataki terrorystyczne, a to konflikty w kraju. Swoistym ukojeniem stają się nieco fatalistyczne, ale przecież bardzo prawdziwe słowa księgi: „Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem. (...) jest czas burzenia i czas budowania, czas płaczu i czas śmiechu, czas szukania i czas tracenia”. Odnosząc to do wakacyjnego nastroju można powiedzieć — jest czas pracy i czas odpoczynku, czas spokoju i czas zabawy, czas pielgrzymowania i czas zagłębienia w medytacji. Bez tej świadomości bardzo łatwo utracić harmonię życia, kruchą równowagę naszej egzystencji. Wszystko zaś, to, że „człowiek je i pije i cieszy się szczęściem przy całym swym trudzie — to wszystko dar Boży”. Bóg bowiem „przywraca to, co przemi-

nęło, a to co jest, już było, a to, co ma być, już jest”. Wszystko zaś, co czyni Bóg „na wieki będzie trwało: do tego nic dodać nie można ani od

tego coś odjąć. Na każdą bowiem sprawę i na każdy czyn, jest czas wyznaczony.”

J.K.



Luca Cambiaso, Błogosławieństwo Boga Ojca, 1565

Ty jesteś, któryś jest

Ty jesteś, któryś jest — i oto wszystko.
Cóż rzec mi więcej nad tę prawdę niepojętą, rzeczywistą?
Największy — ponad systemami wszystkich światów,
a żywy i obecny w locie śmy — w westchnieniu kwiatu —

Ta sama dłoń
twórcza, bezwzględna, a taka czuła razem jak pieśczoła,
nadała ruch
mojemu sercu i wszech planet rytmicznym obrotom.
I serce moje, które rytmem gwiazdnym bije,
Ciebie szuka — w Tobie, chociaż nie wie o tym, trwa i żyje.

Jadwiga Gamska-Lempicka

Światowe Dni Młodzieży już wkrótce!

Już tylko trzy tygodnie dzielą nas od Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016, na które przybędzie do Polski Papież Franciszek. Osoby wybierające się do Krakowa na pewno mają już wszystko zaplanowane, warto jednak przypomnieć program i najważniejsze punkty papieskiej wizyty i tego wyjątkowego spotkania.

Ojciec Święty przyleci na lotnisko Balice po południu 27 lipca. Przejedzie na Wawel (częściowo otwartym samochodem), gdzie spotka się z władzami, korpusem dyplomatycznym, Prezydentem RP, a potem w katedrze z biskupami polskimi. Po kolacji pozdrowi wiernych z „okna papieskiego” w pałacu arcybiskupim (podobnie w kolejnych dniach).

28 lipca rano papież poleci do Częstochowy, gdzie będzie przewodniczył Mszy Świętej o godz. 10.30 z okazji 1050-lecia Chrztu Polski, wygłosi również homilię. Po powrocie do Krakowa i prywatnym obiedzie, Ojciec Święty uda się tramwajem na Błonia, gdzie odbędzie się ceremonia powitania.

29 lipca przed południem zaplanowana jest wizyta w Oświęcimiu, na terenie Muzeum Auschwitz-Birkenau, gdzie papież wygłosi przemówienie, spotka się z byłymi więźniami i przedstawicielami sprawiedliwych wśród narodów świata, po południu zaś wizyta w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu, a o 18.00 Droga Krzyżowa z młodzieżą.

30 lipca dzień rozpocznie się od wizyty w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, której elementem będzie liturgia pojednania, a następnie, w Sanktuarium św. Jana Pawła II, odprowadzona zostanie Msza Święta z kapłanami, zakonnikami, zakonnikami z całej Polski. Wieczorem na Kampusie Miłosierdzia zaplanowane jest czuwanie modlitewne z młodzieżą.

31 lipca to dzień głównej Mszy Świętej Światowego Dnia Młodzieży, która odprowadzona zostanie na Kampusie Miłosierdzia o 10.00. Po południu w Tauron Arena papież spotka się z wolontariuszami, komitetem organizacyjnym ŚDM oraz dobroczyńcami, a następnie wieczorem odleci do Rzymu.

Osoby, które nie będą uczestniczyć w spotkaniach w Krakowie i Częstochowie, na pewno zechcą śledzić te wydarzenia w mediach, ale mogą też już wcześniej poczuć atmosferę ŚDM i to bardzo niedaleko, bo w Sanoku. W dniach poprzedzających ŚDM będą tu bowiem gościć pielgrzymi z Timoru Wschodniego — 27 osób, które przyjmują w swoich domach lokalni mieszkańcy. Zgodnie bowiem z planem Światowych Dni Młodzieży pierwsza część spotkania ma charak-

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W KRAKOWIE



ter lokalny — od 20 do 24 lipca pielgrzymi spotykają się w diecezjach, by 25 lipca wspólnie podążać do Krakowa.

Timor Wschodni to wyspiarskie państwo, leżące w Archipelagu Malajskim; dominującą religią jest tu katolicyzm (ponad 95% populacji). Pielgrzymi z tego odległego egzotycznego kraju przybędą do Sanoka we środę, 20 lipca, o 19.00 nastąpi zawiązanie wspólnoty w Sanockim Domu Kultury. 21 lipca goście pojadą na wycieczkę w Bieszczady — na trasie jako pierwszy punkt wymieniony jest Zagórz, mamy nadzieję, że zatrzymają się na chwilę w naszym sanktuarium. W piątek, 22 lipca, o 10.00, w klasztorze Franciszkanów odprowadzona zostanie Msza Święta w języku łacińskim, a potem w planie jest wycieczka do Krosna. W sobotę pielgrzymi najpierw odwiedzają sanocki zamek, a następnie pojadą do Przemyśla.

W niedzielę, 24 lipca, o 12.00 nastąpi zawiązanie wspólnoty w Parafii Przemienienia Pańskiego, a o 12.30 odprowadzona będzie Eucharystia w języku łacińskim, pod przewodnictwem ks. prałata Andrzeja Skiby. Na 14.00 przewidziany jest występ Krystiana Herby na sanockim zamku, a po południu zwiedzanie skansenu i mecz piłkarski na stadionie Wierchy Księża ŚDM vs Służby mundurowe (18.00). O 19.30 wspólna zabawa i zakończenie sanockiego spotkania. 25 lipca, po Mszy Świętej w Parafii Przemienienia Pańskiego o godzinie 7.00, pielgrzymi pojadą do Przemyśla, a stamtąd do Krakowa.

Ksiądz Arcybiskup Adam Szal, w liście wystosowanym z okazji zbliżających się ŚDM, pisze m.in.: „*Wiara umacnia się gdy jest przekazywana* (Redemptoris missio, 2) — nie musimy wyjeżdżać na misje do odległych krajów, wszak już za kilka tygodni »krańce świata« mocno przybliżą się do nas. Wyjdźmy, proszę, wszyscy z naszych katechetycznych i wspólnotowych »wieczerników« i w mocy Ducha Świętego zaangażujmy się w wakacyjne dzieło Spotkania Młodych Archidiecezji Przemyskiej z udziałem pielgrzymów (...) Zapewniam Was, że będzie to wyjątkowo piękne doświadczenie wiary, które znacząco ubogaci wasze życie”.

J.K.

36 Przemska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Już za kilka dni, 4 lipca, po raz 36 na Jasną Górę podąży Przemska Piesza Pielgrzymka, w tym roku pod hasłem „Błogosławieni miłosierni”. Grupa bieszczadzka św. Andrzeja Boboli wyrusza z Leska, pod kierownictwem ks. Tomasza Podolaka. Zapewne nawet dla osób, które zdecydowałyby się w ostatniej chwili, znajdzie się miejsce wśród pątników (kontakt do ks. Tomasza: tel. 661871881).

Warto też pamiętać o możliwości **duchowego pielgrzymowania** z Radiem FARA. Duchowi pielgrzymi tworzą jedenastą grupę Przemyskiej Pielgrzymki, patronuje jej bł. ks. Jan Balicki. Zapisać można się za pośrednictwem formularza na stronie internetowej: <http://przemyska.pl/ppp-pielgrzymka-duchowa> oraz telefonicznie pod numerem 13 436 83 83 (poniedziałek–piątek od 9.00 do 16.00).

Duchowe pielgrzymowanie polega na wypełnianiu — stosownie do możliwości — niektórych praktyk pielgrzymkowych (uczestnictwo we Mszy Świętej, modlitwa różańcowa itp.). Tym swoistym rekolekcjom w drodze sprzyjają też codzienne transmisje i relacje z trasy pielgrzymkowej oraz prowadzona na bieżąco strona internetowa www.pielgrzymka.przemyska.pl. Szczegółowy program transmisji podawany jest na stronie Pielgrzymki oraz oczywiście na antenie Radia Fara.

Piękną tradycją, w której uczestniczą też osoby z naszej parafii, jest wyjazd do Częstochowy w dniu przybycia pielgrzymki i powitanie pątników.



Każda forma włączenia się w ten pielgrzymkowy trud może być wartościowym, duchowym doświadczeniem, szczególnie w przeżywanym Roku Miłosierdzia i w 1050-rocznicę Chrztu Polski.

J.K.

Msza Święta ku czci Matki Bożej Szkaplerznej na wzgórzu klasztornym

Zapraszamy wszystkich czcicieli Maryi na tradycyjną już Mszę Świętą na wzgórzu klasztornym w pierwszą niedzielę po święcie Matki Bożej Szkaplerznej, 17 lipca 2016 roku o godzinie 18.00. O 17.30 modlitwa różańcowa.



Królowo niebios i polskiej korony,
Szkaplerza Twego dzisiaj czcimy święto,
Matko, coś wolność na polskie zagony
Wróciła łaską Twoją niepojętą.
Piersi Polaków szkaplerz, znak Twój, Pani,
Bronił od kuli, ochraniał od skazy,
On ich wstrzymywał na brzegu otchłani,
On ich na Twoje prowadził rozkazy. (...)
Znakiem miłości był ten szkaplerz biały,
Wiary pieczęcią, której nic nie złamie,
Kiedy się walczyć szło na pole chwały,
Na piersiach błyszczał jak polskości znamię.
Najświętsza Panno, Twojego szkaplerza
Dziś się chwytny jako naszej tarczy,
Polak się nadal w służbę Ci powierza,
Przysięga wierność, póki życia starczy.
Póki nam życia starczy, jasna Pani,
Polak się Twego nie wyprze Imienia!
Dziś jak wiek temu, Twój my poddani,
Do chwili śmierci ostatniego tchnienia.

Maria Trzcińska-Fabiani

Wieści z naszej ochronki

Piknik Rodzinny zapisał się już na stałe wśród imprez organizowanych przez nasze przedszkole, jest to bowiem zabawa lubiana przez wszystkich rodziców i dzieci. W naszej ochronce dzień taki przypadał w tym roku 21 maja. Zabawę zaczęliśmy programem artystycznym połączonym z życzeniami dzieci dla Rodziców z okazji święta Mamy i Taty. Dzieci zaprezentowały spektakl pt. „Przygody niegrzecznej żabki”. Mimo niewielkiej tremy lody zostały przełamane, występ dostarczył wszystkim miłych wrażeń i rozbawił zebranych, a przedstawienie nagrodzono gromkimi brawami, co było dla nas największą nagrodą. Potem były życzenia, Sto lat i upominki dla Kochanych Rodziców. Po występie nadszedł wreszcie czas na wspólną zabawę, którą prowadziła zaprzyjaźniona Agencja Artystyczna



„Fiku-Miku”. Tym razem bawiliśmy się w klimatach dzikiej Afryki. Wesołe tańce, różne konkurencje, ale także słodki poczęstunek, lubiana przez wszystkich pizza i piękna pogoda dostarczyły uczestnikom wielu okazji do radości, śmiechu i dobrego nastroju. W miłej atmosferze czas pikniku szybko minął. Cieszymy się, że udało się zachęcić do wspólnej zabawy i zintegrować społeczność przedszkolną. Dziękujemy wszystkim rodzicom, którzy zaangażowali się w organizację Pikniku Rodzinnego, za przygotowanie słodkiego poczęstunku, prace porządkowe oraz wyuczenie dzieci



wierszyków. Teraz pozostaje nam już tylko czekać na kolejny piknik...

24 maja spotkaliśmy się w naszym kościele na Mszy Świętej, którą poprowadził ks. Piotr Leja. Eucharystia połączona była z nabożeństwem majowym ku czci Matki Bożej i modlitwą za Rodziców. W trakcie nabożeństwa dzieci dziękowały Rodzicom za trud wychowania i miłość, obiecując jednocześnie wdzięczność i modlitwę. Na koniec Mszy dzieci wręczyły mamie i tacie różyczkę.

Dzień Dziecka to szczególna data. Ten dzień rodzice często planują tak, aby jak najwięcej czasu poświęcić swoim pociechom. My też chcieliśmy, aby 1 czerwca był wyjątkowy i niezapomniany. Dlatego pojechaliśmy na kilkugodzinną wycieczkę do Sanoka. Najpierw udaliśmy się do skansenu, gdzie dzieci wśród wielu zażytkowych budynków mogły zobaczyć aptekę, pocztę, remizę strażyacką, pracownię szewca i zegarmistrza,



cerkiew i sklep kolonialny. Dopisała nam wspaniała słoneczna pogoda oraz humory. Kolejnym punktem naszej wyprawy był Zamek Królewski, gdzie w Muzeum Historycznym obejrzelśmy wystawę sztuki cerkiewnej. Następnie udaliśmy się na długo wyczekiwane przez wszystkich pyszne lody, a po nich oglądaliśmy fontannę na sanockim rynku, oczywiście nie obyło się bez radosnego chlapania wodą. Ostatnim miejscem był targ, gdzie siostra kupiła drobną przekąskę, którą zabraliśmy do przedszkola. Cała wyprawa udała nam się znakomicie. Zmęczeni ale zadowoleni wróciliśmy do naszego kochanego przedszkola, by posilić się cze-

kającym już obiadem. W czasie zwiedzania powstało mnóstwo ciekawych, kolorowych zdjęć, które będą przypominać nam o pełnym wrażeń dniu.

7 czerwca obchodziliśmy urodziny naszych małych podopiecznych — a urodziny to dzień pełen radości i uśmiechu, wielu życzeń i słodkości. Czerwcowym jubilatom życzymy błogosławieństwa Bożego i wiele szczęścia.

W dniu następnym w naszym przedszkolu gościliśmy teatr „Błaszany Bębenek” z Trzebini. Oglądaliśmy przedstawienie pt. „Skarb to nie tylko złoto”. Była to wesoła historia dwójki krasnali, którzy na polecenie króla wyruszają do lasu, aby odnaleźć roślinę potrzebną do sporządzenia mikstury. Zabawne, czasem niebezpieczne oraz poruszające przygody, które spotkały krasnali, z pomocą przedszkolaków udało się szczęśliwie zakończyć. Spektakl przybliżył dzieciom, czym jest prawdziwa przyjaźń oraz dlaczego należy słuchać starszych od siebie osób i nie ufać nieznanym.

14 czerwca był dniem pełnym atrakcji i zabawy. Tego dnia bowiem pojechaliśmy na wycieczkę do Rzeszowa. Nasza przygoda zaczęła się od zabawy w „Kolorowym świetle”. Był to doskonały pomysł na spędzenie pierwszych chwil po długiej podróży autobusem. Tory przeszkód, labirynty, zjeżdżalnie, baseny z piłeczkami, trampoliny, armatki pneumatyczne, wspinaczka oraz dmuchańce do zjeżdżania i skakania to tylko niektóre z atrakcji, jakie czekały na nas w tym wspaniałym miejscu. Każdy znalazł tam coś dla siebie, a najmłodsze dzieci mogły bawić się w kąciку dla malucha. Po tej wyczerpującej rozrywce udaliśmy się do miejsca, które wzbudziło w nas wiele emocji i wspomnień, a mianowicie do Muzeum Dobranocek. Dzieci z radością witały kolekcję oryginalnych lalek z bajek, które trudno dzisiaj znaleźć w programach telewizyjnych: Miś Uszatek, Miś Colargol, Mały Pingwin Pik-Pok, Trzy Misie, Jacek i Agatka; a także przedmioty związane z bohaterami dobranoczek, takich jak: *Reksio*, *Bolek i Lolek*, *Porwanie Baltazara Gąbki*. Przedszkolaki z wielką przyjemnością oglądały wybrane przez siebie wieczorynki w sali kinowej. Wielu osobom dorosłych kręci się łza w oku na wspomnienie tych bajek, tak dobrze znanych nam z dzieciństwa... Z muzeum udaliśmy się do pobliskiej restauracji „Kryjówki” na obiad. Ulubione dania dzieci i trochę odpoczynku dodały nam energii na dalszy ciąg wycieczki. Kolejnym celem wyprawy było zwiedzanie wystawy zbudowanej z klocków Lego w Millenium Hall. Po dotarciu na miejsce przedszkolaki rozpoczęły zwiedzanie budowli złożonych z kilku milionów klocków ułożonych na 100 makietach. Największe obiekty, eksponaty prezentujące miejsca, a także wydarzenia znane z bajek i filmów, jak również sceny historyczne oraz najśłynniejsze budowle architektoniczne — zarówno zabytkowe jak i współczesne — bardzo zaciekawiły nasze

dzieci. Dużą atrakcją okazały się zabawki, które można było wprawiać w ruch poprzez naciśnięcie guzika lub przyłożenie ręki do szyby — były to pociągi, pajaki, karuzela. Po zwiedzeniu nadszedł czas na zabawę klockami Lego w Fan Parku. Dzieci przy stolikach budowały różne konstrukcje. Samochodzikami bawiły się na torach zjazdowych a większymi klockami w strefie Duplo. Ostatnim miejscem, do którego się udaliśmy, był Port Lotniczy Rzeszów-Jasionka. Windą wjechaliśmy na taras widokowy, niestety nie udało nam się zobaczyć startu ani lądowania samolotu, ale sam pobyt na lotnisku był wielką frajdą. W radosnych nastrojach i pełni wrażeń wróciliśmy do Zagórza, z entuzjazmem wspominając wyprawę.

Ponieważ miesiąc czerwiec zamyka rok szkolny, a niektóre z naszych przedszkolaków urodziły się na wakacjach, więc 15 czerwca odbyły się urodziny dzieci z miesiąca lipca. Również im odśpiewano gromkie „Sto lat”, złożono indywidualne życzenia, a na koniec był tort galaretkowy, z którego zdmuchnięto urodzinowe świeczki.



23 czerwca o godz. 15.30 w naszej świątyni odbyła się uroczysta Msza Święta dziękczynna za kończący się rok pracy wychowawczej i katechetycznej. Uczestniczyły w niej dzieci pod opieką Siostry Dyrektor i pań pracujących w przedszkolu, a także licznie zgromadzeni rodzice. Oprawę muzyczną na gitarze zapewnił ksiądz Piotr wraz z panem Winiarzem. Mszy Świętej przewodniczył ks. Proboszcz Józef Kasiak. Ksiądz Piotr w kazaniu prosił dzieci i zachęcił rodziców, aby nie zapominali o pielęgnowaniu postawy uczestnictwa w Eucharystii w czasie wakacji. Po Mszy Świętej odbyło się krótkie pożegnanie dzieci odchodzących do szkoły. W tym roku opuściło nas pięcioro starszaków, którym życzymy samych sukcesów i — jak to powiedziała siostra Małgorzata — dobrych decyzji. Na pozostałe dzieci czekamy z niecierpliwością, gdy wypoczęte i pełne chęci do pracy wrócą po wakacjach. Dziękujemy wszystkim za całoroczną pracę, a rodzicom za zaangażowanie, trud i obecność na modlitwie.

Ewa Józiak

Pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych

Jesteśmy ludźmi w drodze, której celem nie jest życie na ziemi. Czas płynie, starzejemy się, mija młodość, ludzie odchodzą, czujemy, że i my odejdziemy. Wszystko nam mówi, że to, co jest, przemija. Możemy popadać w smutek i przygnębienie, albo przeżywać to życie jako pewien etap. Bo głęboko w sercu każdy z nas czuje, że jest stworzony do życia, które się nie kończy. Inaczej wszystko byłoby absurdem. Dlatego Pan Bóg podpowiada: twoje życie jest pielgrzymką, a celem niebo. Pielgrzymujemy więc, by troszkę to sobie uświadomić.



W taką pielgrzymkę udaliśmy się, tradycyjnie już, z dziećmi pierwszokomunijnymi. Wyruszyliśmy 3 czerwca, gdy większość Zagórczan pogrążona była w śnie. Myśmy już czuwalili i czekali... może nie na przyjsie Pana, ale na autobus, którym podążyliśmy do Krakowa. W mieście królów, a dokładniej w łagiewnickim sanktuarium poświęconym Bożemu Miłosierdziu, uczestniczyliśmy w Eucharystii, podczas której dziękowaliśmy za dar Pierwszej Komunii Świętej. Wiem, że

wdzięczność dzieci była szczera. Pamiętamy, z jaką radością przeżywały ten dzień. Wdzięczności towarzyszyła też ufna modlitwa, by wytrwały przy Panu i Kościele do końca swojej podróży. Wszak od tej wiary zależy, jak ta pielgrzymka życia się zakończy. Po nakarmieniu ducha posililiśmy nasze ciała na obiedzie i pełni radości ruszyliśmy do Zatoru, gdzie do końca dnia bawiliśmy się w parku rozrywki. Śmiechu było co niemiara, zarówno wśród dzieci, jak i wśród dorosłych, którzy ledwo mieścili się w za małych dla nich kolejkach, karuzelach i innych atrakcjach. Ale w końcu wszystko tego dnia przygotowane było dla najmłodszych. A oni, jak sami stwierdzali w drodze powrotnej w autobusie, wracali zadowoleni, opowiadając przy tym kawały i śmieszne anegdotki ze swojego życia. Wróciliśmy nocą, gdy znów Zagórz zanurzony był w słodkim śnie.



Życie jest jedno. Więc nie przepij go. Już teraz wyrusz w pielgrzymkę wiary, by doświadczyć cudu Bożego miłosierdzia i radości życia.

ks. Piotr



Był wczesny ranek 3 czerwca — zebraliśmy się o godzinie 5.30 rano na parkingu koło naszego kościoła, skąd z Bożym błogosławieństwem, z rodzicami, księdzem Piotrem i Panią wychowawczynią wyruszyliśmy w drogę.



Pomimo wczesnej pobudki, podróż wypełnialiśmy śpiewem przy akompaniamencie gitary, na której grał nasz ksiądz Piotr. W dobrych nastrojach dotarliśmy

do sanktuarium w Łagiewnikach. W oczekiwaniu na nabożeństwo wraz z Rodzicami zwiedziliśmy sanktuarium, wieżę widokową, skąd mogliśmy podziwiać okolicę, oraz kupiliśmy pamiątki.



Po czasie wolnym, ubrani w alby komunijne, uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej razem z grupą dzieci komunijnych z Katowic. Msza Święta w sanktu-

▶▶▶ 7

arium wywarła na nas wielkie wrażenie i była ogromnym przeżyciem.

Po obiedzie udaliśmy się w dalszą drogę, na drugą część wycieczki, do Zatoru, gdzie znajduje się park rozrywki Zatorland. Tam czekały na nas niezwykle atrakcje, takie jak „dom do góry nogami”, park owadów, lunapark, park ruchomych dinozaurów, park mitologii, park bajek i wodnych stworzeń.

Żeby się tym wszystkim nacieszyć, poznać i pobawić się, potrzeba by było kilku dni. Nasi Rodzice

zadbali jednak o zwiedzanie stosowne do naszych zainteresowań, więc zabawa nie trwała tak długo. Pełni wrażen, emocji, późnym popołudniem wyruszyliśmy w drogę powrotną. Szczęśliwi i weseli, choć zmęczeni i nieco senni dotarliśmy do domu.

Dziękujemy naszym Rodzicom, księdzu Piotrowi i naszej Pani wychowawczyni, że mogliśmy pojechać na taką świetną wycieczką i w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia podziękować za Pierwszą Komunię Świętą.

Michał

W górach jest wszystko co kocham...

13 czerwca 2016 roku aktorzy grający w Zagórskich Jasiekach, a także młodzież z grupy „Effatha”, i ministranci, razem ze swoim opiekunem ks. Grzegorzem Kwitkiem, oraz wychowawcą, panem Dariuszem Czechem wyruszyli zdobywać Polskie Tatry. Wyjazd ten był możliwy dzięki ludziom dobrej woli, którzy tradycyjnie każdego roku wspierają nas wolnymi datkami.



Z racji tego, że kierownik wycieczki, czyli ksiądz Grzegorz (podobno przechodzi kryzys wieku średniego i nie ma spania ☺) jest rannym ptaszkiem, zerwał swoich podopiecznych z łóżek o świcie i kazał stawić



się na parkingu obok kościoła o godzinie 5.00. Stąd wyruszyliśmy w niezapomnianą podróż.

Droga autokarem minęła spokojnie, gdyż każdy, oprócz „rannego ptaszka”, odsypiał wczesną pobudkę. Po dotarciu na miejsce niczego nieświadoma



młodzież poznała długo skrywaną tajemnicę księdza Grzegorza odnośnie szlaków, które dla nich wybrał (choć dla potrzeb Rodziców rąbek tajemnicy został wcześniej uchylony). Jak się okazało, każda z tras wymagała niemałego wysiłku i sprawności fizycznej, a tego się nie spodziewaliśmy (choć po księdzu można by się wiele spodziewać ☺).

W pierwszym dniu głównym celem wyprawy był Czarny Staw Gąsienicowy, do którego, niestety, nie udało nam się dotrzeć z racji załamania pogody. Schronienie znaleźliśmy w schronisku Murowaniec, gdzie przečekaliśmy chwilową mżawkę i zregenerowaliśmy siły. Późnym popołudniem powróciliśmy do ośrodka wypoczynkowego aby naładować akumulatory na kolejne dni. I tam nie obyło się bez niespodzianek. Okazało się, że zagórska młodzież musiała dzielić ze sobą pokoje oraz łazienki, a ich kochany przewodnik duchowy dzielił pokój i łazienkę sam ze sobą. Dziewczyny były tym faktem tak oburzone, że o mało co nie strzeliły tzw. focha z przytupem i nie eksmitowały księdza ☺.



Drugi dzień okazał się bardziej wymagający od poprzedniego. Cel był jasno określony — Dolina Pięciu Stawów Polskich. Mimo, że było ciężko i wysiłek ogromny, to było warto, gdyż malownicze widoki zrekomensowały wszystko. Gdy osiągnęliśmy cel naszej wędrówki, w schronisku w Dolinie Pięciu Stawów Polskich trzeba było uzupełnić spalone kalorie, dlatego zjadaliśmy się przepyszną szarlotką.

Wróciwszy do miejsca zakwaterowania, w trosce o zdrowie fizyczne i psychiczne swoich owieczek ks. Grzegorz odprawił Mszę świętą, w której prosił o wytrwałość w kolejnym dniu wędrówki.



W ostatnim dniu, widząc, jak młodzież jest już padnięta i wyczerpana, ksiądz Grzegorz postanowił trochę nam odpuścić, zabierając na lekki i przyjemny spacer do sanktuarium Matki Bożej Królowej Tatr na Rusinową Polanę, gdzie wszyscy mogliśmy spróbować regionalnego wyrobu, czyli oscypka.

Niestety, wszystko co dobre, szybko się kończy. Skończył się także pobyt w pięknych Tatrach, z którego wszyscy wróciliśmy zadowoleni i pełni nowych pomysłów na tegoroczne jasełka, które, jak mamy nadzieję, pozwolą nam zrealizować kolejny wyjazd w nieznaną, choć ks. Grzegorz na pewno już wie, gdzie i ma wszystko szczegółowo zaplanowane ☺.

Na zakończenie jeszcze raz bardzo serdecznie dziękujemy tym wszystkim, dzięki którym mogliśmy przeżyć tę wspaniałą przygodę.

Wiktoria Fal

Śladami kardynała Wyszyńskiego i św. Jana Pawła II

Jednodniową wycieczkę — pielgrzymkę, na którą wyruszyliśmy 18 czerwca śladami kardynała Wyszyńskiego i św. Jana Pawła II można zaliczyć do bardzo udanych. Po upalnym, wręcz tropikalnym piątku, sobota wstała rześka, wręcz początkowo trochę pochmurna, potem jednak przez chmurki przebiło się słońce, które towarzyszyło nam już cały dzień (nie licząc groźby burzy w Rymanowie Zdroju), plan wyjazdu zrealizowaliśmy z nadstatkiem, a wszystko w bardzo miłej atmosferze, nieśpiesznym (zwłaszcza jak na nasze standardy) tempem.

Już o 8.00 zameldowaliśmy się przy pięknej, wpisanej na listę UNESCO prawosławnej cerkwi pw. św. Michała

Archaniola w Turzańsku, zachwycając się malowniczą bryłą świątyni wybudowanej na początku XIX wieku. Czekał już na nas opiekun cerkwi, który bardzo interesująco opowiadał zarówno o jej wystroju, jak też o historii i współczesności. Wszyscy z zainteresowaniem słuchali, oglądając ikonostas, oryginalne polichromie, w zadumie nad bogactwem tradycji i kultury naszego regionu.

Z Turzańska w kilka minut dotarliśmy do Komańczy, gdzie najpierw odwiedziliśmy klasztor sióstr Nazaretanek – dokładnie 60 lat temu przebywał tu



Cerkiew w Turzańsku

internowany ówczesny prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, tu też powstały słynne Śluby Jasnogórskie. Ich tekst przypomnieliśmy sobie wspólnie, stojąc przy pomniku Prymasa Tysiąclecia, a potem, po wysłuchaniu interesującej opowieści jednej z sióstr, mogliśmy jeszcze zobaczyć kaplicę, gdzie „na chórk” modlił się ksiądz Kardynał, oraz izbę pamiątkową. W kaplicy przechowywane są relikwie założycielki zgromadzenia, bł. Franciszki Siedliskiej i Błogosławionych Męczenniczek z Nowogródka. W czasie II wojny światowej ofiarowały one swe życie za więźniów, na których czekały rodziny — zakonnice zginęły rozstrzelane przez Niemców.

FOT. J. SOKOŁOWSKI



Ksiądz Piotr czyta tekst Ślubów Jasnogórskich



Klasztor Nazaretanek

Z Komańczy pojechaliśmy najpierw w stronę granicy ze Słowacją, gdzie zatrzymaliśmy się przy źródłach

ku i kapliczce, gdzie dziś, jak przed laty, odbywają się spotkania wiernych różnych wyznań i narodowości, potem zaś obejrzelśmy drewnianą cerkiew (obecnie kościół dojazdowy parafii rzymskokatolickiej) ozdobioną ciekawą dzwonnica parawanową.



Cerkiew prawosławna w Komańczy



Dawna cerkiew w Radoszycach

Po powrocie do Komańczy, skręciliśmy w stronę Jaślisk, mijając murowano-drewnianą cerkiew grekokatolicką i zatrzymując się na chwilę przy odbudowanej po tragicznym pożarze cerkwi prawosławnej. Piękna świątynia była kiedyś jednym z najcenniejszych zabytków architektury sakralnej na tych terenach, niestety, ogień strawił ją doszczętnie w 2006 roku. Dzięki wysiłkowi wiernych i ludzi dobrej woli została jak feniks wskrzeszona z popiołów.

Do Jaślik jechaliśmy przez malownicze tereny Parku Krajobrazowego, pamiętając, że również tymi szlakami wędrował kiedyś Karol Wojtyła. W Jaślikach, małej, senniejszej miejscowości, niewiele pozostało śladów dawnej świetności miasta, położonego na ważnym szlaku handlowym, którym przywożono do Polski wino węgierskie. Od 1434 roku należało ono do dóbr biskupich, otoczone było niegdyś murem obronnym. Tylko rozległy rynek, z podniszczonymi domami podcienionymi, przywoływał pamięć jarmarków i targów. My jednak przybyliśmy do Jaślik przede wszystkim po to, aby oddać hołd Królowej Nieba i Ziemi, która wybrała sobie to miejsce na sanktuarium. Serdecznie przywitani przez Księdza Wikariusza mogliśmy usłyszeć interesujące szczegóły z dziejów sanktuarium i pobliskich miejsc, takich jak Lipowiec, gdzie, według miejscowej tradycji, w 1949 roku chłopcu objawiła się Matka Boża, czy też o dworze biskupim w pobliskiej Daliowej, gdzie chętnie przebywał św. Józef Sebastian Pelczar.



Wizerunek Matki Bożej, Królowej Nieba i Ziemi

Nie mogliśmy zobaczyć oryginału obrazu Matki Bożej, od wieków znajdującego się w Jaślikach, gdyż właśnie wrócił z konserwacji i znajdował się na plebanii, a w ołtarzu umieszczona była kopia. Na szczęście nie stanowiło to przeszkody dla jednego z naszych dzielnych wycieczkowych fotografów i dzięki temu reprodujemy oryginał w „Verbum”. W Jaślikach uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, której przewodniczył podróżujący z nami tego dnia ks. Piotr.

Zanim dotarliśmy do Rymanowa Zdroju, gdzie spędzaliśmy czas w kuracyjnym nastroju, popijając



Msza Święta w Jaślikach

kawę i wodę mineralną, jedząc lody, spacerując, zatrzymaliśmy się jeszcze na chwilę przy małej cerkwi w Bałuciance, jednej z najstarszych na tym terenie. Mimo początkowych trudności, udało się nam wejść do środka, by zobaczyć piękny zabytkowy ikonostas.



Przy cerkwi w Bałuciance

Pobyt w Rymanowie Zdroju był także okazją do przypomnienia postaci Anny z Działyńskich Potockiej, córki Tytusa Działyńskiego, osoby wielce zasłużonej dla Rymanowa i okolic, dzięki której powstało uzdrowisko, działaczki społecznej i oświatowej, zatroskanej o byt najuboższych, o wykształcenie dzieci i młodzieży,



Nad Wisłokiem, przy ścianie Olzy

FOT. J. SOKOŁOWSKI

a także naukę rzemiosła, spieszącej z pomocą chorym, nawet z narażeniem własnego zdrowia i życia.

Ostatnim punktem programu była Rudawka Rymanowska, gdzie w latach 70. XX wieku kilkakrotnie spędzał wakacje Karol Wojtyła. Spadający ze skały wodospad zainspirował przyszłego papieża do napisania znanego fragmentu *Tryptyku Rzymskiego*. Początkowo goniła nas burza i podejście do wspomnianego wodospadu, a także do imponującej ściany Olzy, największej w polskich Karpatach wychodni łupków menilitowych, stało pod znakiem zapytania, ale przeczekaliśmy niepewną aurę, jedząc obiad w ośrodku wypoczynkowym, by zakończyć wyprawę wspólnym zdjęciem nad Wisłokiem.

J.K.

*Zatoka lasu zstępuje
w rytmie górskich potoków
ten rytm objawia mi Ciebie
Przedwieczne Słowo.*

Tryptyk Rzymski

FOT. Z. WRONA



Wodospad w Rudawce Rymanowskiej

Informacje dla pielgrzymów

Przed nami dwie kolejne pielgrzymki-wycieczki, tym razem dłuższe i dalsze. Poniżej kilka praktycznych informacji dla uczestników

Wycieczka-pielgrzymka na Litwę

Wyjazd na pielgrzymkę **15 lipca o godz. 6.00**. O 5.30 Msza Święta w naszym kościele parafialnym.

W pierwszym dniu mamy zaplanowany krótki spacer po Biebrzańskim Parku Narodowym, proszę więc wziąć wygodne buty i środek odstraszający komary, do obserwacji ptaków może się przydać lornetka. Obiad w tym dniu przewidziany jest w Tykocinie około 15.30. Nocleg w Augustowie w hotelu Logos. Przyjazd do hotelu około 20.00.

Na Litwie i na Łotwie obowiązuje euro, w każdym dniu mamy zapewnione posiłki, obiadokolację i śniadanie, proszę więc przewidzieć kwotę na własne wydatki (przekąski, pamiątki itp.). **Nie planujemy zatrzymywać się na granicy w celu wymiany pieniędzy**, prosimy zaopatrzyć się w euro przed wyjazdem.

W autokarze będzie można, wzorem poprzednich naszych wyjazdów, kupić wodę mineralną, a na postojach (jeśli będzie czas) również kawę i herbatę.

Na Litwie przesuwamy czas o godzinę do przodu.

Wszyscy nasi uczestnicy są ubezpieczeni, ale w myśl zasady, że od przybytku głowa nie boli, zachęcamy do wyrobienia **bezpłatnej** karty tzw. Europejskiego Ubezpieczenia Zdrowotnego. Wyrabia się ją na poczekaniu (trzeba wypełnić druk dostępny na koryta-

rze, potrzebny jest pesel, dowód osobisty) w oddziale NFZ (przychodnia na Lipińskiego).

Prosimy o **wpłatę 100 euro i 200 zł do 11 lipca**, pozostałą kwotę można wpłacić w autokarze podczas wycieczki (można też uiścić od razu całą sumę).

Wstępy (po tegorocznej aktualizacji): **30/20 euro** (zwykłe/ulgowe) i **6/3 zł** (Biebrzański Park Narodowy); zbieramy tradycyjnie w autokarze.

Należy zabrać: nakrycie głowy, wygodne buty, kostium kąpielowy (przy dobrej pogodzie może uda nam się wypoczynek na plaży w Połędzie) i oczywiście dobry humor i zapał do zwiedzania.

Powrót z wycieczki 21 lipca w późnych godzinach wieczornych.

Kujawy i Wielkopolska

Wyjazd na pielgrzymkę do Lichenia, Torunia, Gniezna, Kalisza itd. **9 sierpnia o godz. 6.00**. Obiadokolacja zaplanowana jest pierwszego dnia około 17.30 w Borysewie, przyjazd do Domu Pielgrzyma „Arka”, gdzie mamy wszystkie noclegi ok. 20.00.

Każdego dnia przewidziane jest śniadanie w Domu Pielgrzyma i obiad/obiadokolacja podczas zwiedzania.

Prosimy o wpłatę pozostałej kwoty (350 zł) do końca lipca, jest to zarazem potwierdzenie rezerwacji, gdyż mamy sporą grupę osób oczekujących na liście rezerwowej i musimy mieć deklarację od wszystkich zapisanych uczestników.

Wstępy: 82/70 zł (zwykłe/ulgowe).

Dzień Dziecka w bibliotece

Od 1950 roku w Polsce obchodzone jest wyjątkowe święto — Dzień Dziecka. Nic więc dziwnego, że 1 czerwca nasza biblioteka od rana była pełna dzieci. Dwie klasy II przyszły, aby wspólnie obejrzeć film *Mikołajek*, którego książkowy pierwowzór jest lekturą szkolną. Książka i film o przygodach Mikołajka wzbudzają przede wszystkim śmiech, dzięki niesamowitemu poczuciu humoru. Po filmie dzieci udały się do sali wystawowej, aby obejrzeć fotografie pana Jacka Lipińskiego, przedstawiające Zagórską Drogę Krzyżową.

Dla drugiej grupy, dzieci z klasy I, przygotowaliśmy wiersze i baśnie, a najweselszą częścią spotkania była inscenizacja *Rzepki* w wykonaniu przebranych dzieci.



Dzieci wyszły z biblioteki z uśmiechem na twarzy i słodką przekąską, obiecując, że będą do nas wracać.

ER

Wakacyjne podróże Ziemia — powietrze — woda

Tegoroczne zajęcia wakacyjne w zagórskiej bibliotece, na które zaprasza dzieci Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna oraz fundacja Pobudka, zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Rozplanowane są na trzy tygodnie od 4 do 22 lipca i będą odbywały się w czytelni biblioteki, na I piętrze, w poniedziałki od 16.30 do 18.00, a od wtorku do piątku od 10.30 do 12.00.

W trzy poniedziałkowe popołudnia przewidziane są zajęcia, na których dzieci nauczą się wykonywać

różne przedmioty z wikliny papierowej. Interesujące warsztaty plastyczne, o intrygujących nazwach (Łapacz snów, Rakiety fluorescencyjne, Akwarium z talerzyków) będą odbywały się także we wtorki i czwartki. Natomiast w środy i piątki zaplanowane są seanse filmowe. Dzieci obejrzą m.in. filmy: *Pan Peabody i Sherman*, *Minionki*. *Jak ukraść księżyc*, *Dobry dinozaur* czy *Noc w muzeum 2*.

Serdecznie zapraszamy!

**Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórzcu oraz Fundacja POBUDKA
zaprasza dzieci ze szkół podstawowych na zajęcia wakacyjne
od 4 do 22 lipca - czytelnia biblioteki 1 piętro**

WAKACYJNE PODRÓŻE ZIEMIA-POWIETRZE-WODA

4.07 godz. 16.30-18.00 Wiklina papierowa

5.07 godz. 10.30-12.00 Głowy z butelek + dzwonki - warsztaty plastyczne

6.07 godz. 10.30-12.00 *DOM* - seans filmowy (90 min)

7.07 godz. 10.30-12.00 Łapacz snów - warsztaty plastyczne

8.07 godz. 10.30-12.00 *PAN PEABODY I SHERMAN* - seans filmowy (89 min)

11.07 godz. 16.30-18.00 Wiklina papierowa

12.07 godz. 10.30-12.00 Łat balonem - warsztaty plastyczne

13.07 godz. 10.30-12.00 *MINIONKI JAK UKRAŚĆ KSIĘŻYC* - seans filmowy (117min)

14.07 godz. 10.30-12.00 Rakiety fluorescencyjne - warsztaty plastyczne

15.07 godz. 10.30-12.00 *BARBIE I JEJ SIOSTRY W KRAJNIE KUCYKÓW* - seans filmowy (90min)

18.07 godz. 16.30-18.00 Wiklina papierowa

19.07 godz. 10.30-12.00 Akwarium z talerzyków - warsztaty plastyczne

20.07 godz. 10.30-12.00 *DOBRY DINOZAURO* - seans filmowy (90min)

21.07 godz. 10.30-12.00 Stara mapa - warsztaty plastyczne

22.07 godz. 10.30-12.00 *NOC W MUZEUM 2* - seans filmowy (90min)

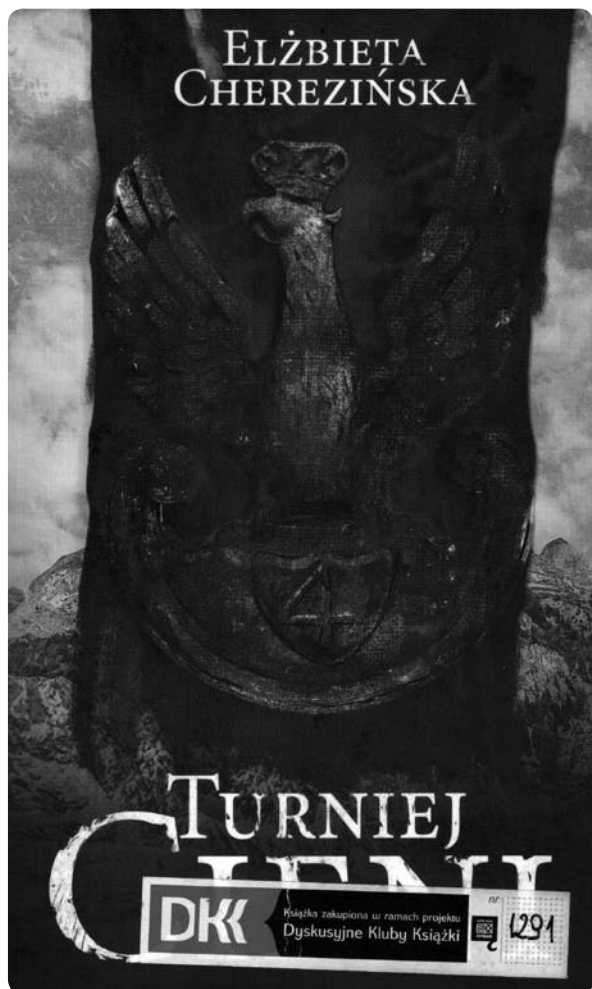
Zapraszamy

Kącik ciekawej książki

Elżbieta Cherezińska, *Turniej cieni*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2015

Turniej cieni to porywająca powieść Elżbiety Cherezińskiej, od której trudno się czytelnikowi odebrać. Należy ją czytać uważnie, systematycznie, kontrolując przebieg wątków, na kanwie których rozgrywa się akcja tej szpiegowsko-politycznej książki historycznej. 800 stron lektury dostarcza mnóstwa silnych wrażeń, nie pozwalając przejść obojętnie obok wydarzeń kształtujących rzeczywistość XIX-wiecznej Europy, wywierających wpływ na geopolityczną mapę od Atlantyku po Azję Środkową.

Turniej cieni to gra polityczna wielkich mocarstw z Rosją i Anglią w roli głównej, nazwana tak enigmatycznie przez Rosjan. Nienasycona kolejnych wolnych terytoriów Rosja wyciąga rękę po Konstantynopol, a Anglia po Kabul. Kluczem do panowania nad Azją jest Afganistan. Świat sposobi się do zmian. Na polskich ziemiach, pod zaborami, Polacy spierają się, kłócą, modlą o wielką wojnę, jednocześnie uaktywniają swój patriotyzm na obczyźnie, wierząc, że ich użyteczność przyniesie krajowi wolność, a państwa zachodnie i Rosja docenią zaangażowanie w realizację ich mocarstwowych interesów.



W *Wielką Grę*, nazwaną przez Rosjan *Turniejem Cieni*, wplątane są losy Polaków: Jana Witkiewicza, gimnazjalisty ułaskawionego z wyroku śmierci i zesłanego ostatecznie na Syberię, Adama Gurowskiego, arcyzdrajcy sprawy polskiej (ucznia Hegla i przyjaciela Heinego) oraz Rufina Piotrowskiego — szczerego młodego patrioty, ochotnika w powstaniu listopadowym, skazanego na katorgę na dalekiej Syberii, z której ucieka, wraca na polskie ziemie i wreszcie dociera do Anglii.

Akcja powieści rozpoczyna się w lutym 1831 roku bitwą w Olszynie Grochowskiej pod Warszawą i obejmuje ponad dwudziestoletni okres, do 1848 roku, czyli do Wiosny Ludów. Epilog stanowi wybuch wojny krymskiej w 1854 roku między Rosją a Turcją, po której stronie stanęły Anglia i Francja.

A Polacy? Nie pozostali obojętni na te wydarzenia i możliwość zasłużenia się sprawie polskiej przy boku tych ostatnich państw.

Swobodne poruszanie się po archiwach, wydobywanie z nich tego, co najciekawsze i najbardziej polskie, czyni *Turniej cieni* pasjonującą lekturą, którą gorąco polecam, zaś członkinie Dyskusyjnego Klubu Książki oceniły ją najwyższymi notami — przysłowiową szóstką, chwając też świetnie zarysowane postaci, wartką akcją, koloryt lokalny oraz rewelacyjną orientację autorki nie tylko w historii, ale też geografii i kulturze Bliskiego Wschodu. Zachęcam do wypożyczenia powieści Elżbiety Cherezińskiej w zagórskiej bibliotece.

Zofia Dorota Seniuta

Dlaczego Turcy potrafili zbudować wokół siebie koalicję Francuzów i Anglików i skierować ich siły przeciw Rosji? Dlaczego Polacy wciąż się kłócą i nie mogą dojść do porozumienia?! Tracą przez to jedną szansę za drugą!

— Okręt, który ma dwóch kapitanów, często idzie na dno — wyrecytowała arabskie przysłowie. (...)

— Nasi dowódcy i najlepsi oficerowie służą w obcych armiach, szeregowców najwięcej w armii rosyjskiej. W kraju bezbronny, pozbawiony kierownictwa naród, a okazje jedna za drugą przechodzą nam koło nosa. Wiosna Ludów, wojna krymska...

— Chciałbym, aby kiedyś znalazł się Polak, który będzie potrafił zbudować koalicję w interesie kraju. I wódz, który silną ręką poprowadzi naszą wyzwolenczą armię. I człowiek wybitnych talentów, który stworzy na arenie międzynarodowej wizerunek Polaków...

Fragment książki

Rycerski Piknik Rodzinny

15 czerwca społeczność Szkoły Podstawowej w Zagórze po raz kolejny miała okazję uczestniczyć w Rycerskim Pikniku Rodzinnym. Jak na prawdziwy piknik przystało, było barwnie i wesoło. Przyjazna atmosfera i do-



bry humor szybko stawały się zaraźliwe. Tegoroczna impreza, w związku z **1050 rocznicą Chrztu Polski**, poświęcona była rycerzom i dwórkom ze średniowiecznego grodu. O spuściźnie Chrztu Polski uczniowie



klas młodszych mieli okazję się przekonać w czasie ciekawych zajęć, zarówno 12 kwietnia (teatrzyk o Mieszku i Dobrawie, prezentacja multimedialna, wspólne budowanie średniowiecznego miasta), jak



i przy okazji Dnia Dziecka, kiedy to zapoznali się ze zwyczajami dworskimi i rycerskimi. Wszyscy z zapar-

tym tchem słuchali o średniowiecznym życiu i obyczajach. Dziewczynki poznawały stroje, zajęcia i maniere dam dworu, natomiast chłopcy elementy uzbrojenia i kodeks rycerski.



Turniej Rycerski rozpoczęła część artystyczna przygotowana dla licznie przybyłych rodziców, w której poszczególne damy dworu i mali rycerze mieli okazję zaprezentować się ze swoimi drużynami. Następnie zarówno dzieci jak i rodzice mogli rywalizować podczas towarzyszących imprezie konkurencji sportowych. Po ogromnym wysiłku fizycznym dla ochłody i pokrzepienia podano napoje i słodkie ciasta przygotowane przez rodziców. Następnie wszyscy mogli wziąć udział w pokazie udzielania pomocy przedmedycznej przygotowanej przez OSP z Zagórze. Aby sił do dalszej zabawy nie brakowało, każdy mógł posilić się kielbaskami z ogniska. Dzieciaki do woli korzystały z licznych atrakcji, takich jak: puszczanie baniek, malowanie twarzy, gra w piłkę nożną oraz zjadanie się popcornem, wata cukrową, frytkami i lodami. W tym samym czasie rodzice rozegrali turniej piłki siatkowej.



Radość była ogromna, a zabawa udana, dzięki ogromnemu zaangażowaniu zarówno rodziców jak i nauczycieli.

K.Ż.

Nad pięknym modrym Sanem

6 czerwca odbył się w Zagórzcu wyjątkowy koncert. Dzięki współpracy Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu z panem Januszem Ostrowskim i Podkarpacką Fundacją Rozwoju Kultury, w ramach



Wawer Music Festival mogliśmy gościć znakomitą Lwowską Narodową Orkiestrę Kameralną Academia, pod batutą profesora Igora Pylatyuka. Sam koncert nosił miano „Nad pięknym modrym Sanem”, natomiast repertuar doskonale określało zdanie „Od Vivaldiego do Piazzoli”. W fantastycznym wykonaniu wysłuchaliśmy m.in. części *Lato* ze słynnych *Pór roku* Vivaldiego, porywającego *Czardasza* Montiego, znanych tang Astora Piazzoli a jako solista rewelacyjnie zaprezentował się młody skrzypek, prywatnie syn meastro Pylatyuka, Nazar Pylatyuk. Poszczególne utwory zapowiadał, świetnie — jak się okazało — mówiący po polsku koncertmistrz Artur Mykitka.



Mistrzowskie wykonanie, świetnie dobrany repertuar, wspaniała atmosfera, wszystko to sprawiło, że publiczność bawiła się doskonale i nagrodziła artystów owacją na stojąco.

Osoby, które co roku uczestniczą w Międzynarodowym Forum Pianistycznym, dobrze znają świetną „Akademię”, meastro Pylatyuka i cały zespół. Miło było usłyszeć ich w Zagórzcu i to w tak doskonałym koncercie. Mamy nadzieję, że to nie ostatnie takie przedsięwzięcie. A tych, którym się podobało, zapraszamy na Forum Pianistyczne na przełomie stycznia i lutego. Dobrej muzyki na pewno nie zabraknie!

Warto też dodać, że koncert połączony był z wernisażem prac pani Anny Pilszak, zorganizowanym w sali kameralnej.

Gratulujemy inicjatywy i prosimy o kolejne podobne wydarzenia artystyczne.

J.K.

Historia kapliczki dworskiej na Wielopolu

W dniu 30 maja 2016 roku ksiądz Józef Kasiak, proboszcz i kustosz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Zagórzcu, z księżmi wikariuszami, siostrą organistką i parafianami poświęcił podczas nabożeństwa majowego odnowioną kapliczkę w Wielopolu.

Pani Krystyna Pałacka przywołała zachowane w pamięci wspomnienia dotyczące kapliczki i związane z nią dzieje rodu Porębskich.



Moi rodzice to Maria Porębska (1905–2004), urodzona w Wielopolu, i Władysław Szczudlik (1905–1968) rodem z Sanoka. Urodziłam się w Wielopolu, 13 marca 1938 roku, jako najmłodsze dziecko w rodzinie. Moje rodzeństwo to: Zofia, Jadwiga, Józef, Stanisław. Siostra Zofia urodziła się we dworze w Wielopolu, w 1926 roku. Według przekazów rodzinnych, moja babcia, Maria Szczudlikowa, z rodziną z sąsiedz-

twa miała wejść w tym czasie w posiadanie dworu. Trudno stwierdzić, jak do tego doszło i jak długo ten stan trwał, ale faktem jest, że jeszcze przed wojną wybudowała z dziadkiem dom tuż za dworem.

Mój dziadek, jak i wielu innych w tym czasie, wyjechał do Ameryki „za chlebem”. Podobnie było z sąsiadami, którzy również w otoczeniu dworu pobudowali swoje domostwa. Być może związane to było z wcześniejszą sprzedażą ziemi dworskiej przez poprzednich właścicieli. Okoliczni włościanie lub też przyjezdni, którzy w tym okresie znajdowali zatrudnienie na kolei w Zagórzcu, czy w kopalni nafty w Wielopolu, wracając z emigracji zarobkowej z Ameryki kupowali czynszówki dworskie.

Pierwsze lata życia, które zapamiętałam, jako małe dziecko, związane były z drugą wojną światową i rodzinną tragedią. Do dziś pamiętam, jak wujek

►►► 16

Franciszek, brat mamy, szedł na front, żegnał się ze mną i z całą rodziną. Nigdy już z wojny nie wrócił. Był to ojciec Danusi Porębskiej.

Moja rodzina ze strony obojga dziadków to tutejsi parafianie. Najstarszy grób, tradycyjnie przypisywany przodkom, znajduje się w obrębie cerkwi grekokatolickiej, tu, w Wielopolu. Wnioskuje, że są to moi pradziadkowie ze strony babci. Tablica nagrobna głosi: *Tu spoczywają ś. p. Jędrzej Porębski 1831 †1907, Anna Porębska 1843 †1907. Proszę o Zdrowaś Mario.*

Porębscy na owe czasy byli dużą rodziną, wyróżniającą się pod względem materialnym i cieszącą się szacunkiem we wsi. Mój dziadek, Andrzej Porębski (ur. ok. 1868?, zm. 1946), poślubił narzeczoną z Lalina o imieniu Zofia, czyli moją babcię (ur. ok. 1878 — zm. 1958). Myślę, że była to posażna panna, bo dziadek założył własne gospodarstwo w części wsi pomiędzy cerkwią a dworem, na parceli ciągnącej się od głównej drogi wiejskiej aż do Osławy. Typowy dom łemkowski, jakich wiele było we wsi, mieścił izby mieszkalne i część gospodarczą. Ich bezpośrednimi sąsiadami byli Chomowie, wysiedleni tuż po wojnie. Została po nich, przy zakręcie drogi, studnia, takie źródło, z którego jeszcze w latach 70. XX wieku czerpałam wodę.



FOT. A. OLEARCZYK

Pradziadkowie musieli być rodziną głęboko wierzącą. Ich miejsce pochówku świadczy, że byli kolatorami cerkwi grekokatolickiej. W miejscu, gdzie znajdował się ich dom i rozciągał ogród, stał dawniej drewniany krzyż. Dziś w tym miejscu stoi ozdobny krzyż żelazny.

Brat mojego dziadka, Jan Porębski, był kolejjarzem. Miał siedmioro dzieci: trzech synów i cztery córki. Dwaj jego synowie, Antoni i Mieczysław, jeszcze przed wojną wybrali stan kapłański i zostali wyświęce-

ni na księży. Ks. prałat Antoni Porębski był długoletnim proboszczem w parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku i honorowym kanonikiem kapituły przemyskiej. Ks. Mieczysław Porębski pełnił posługę w kościołach na terenie naszej archidiecezji. Trzeci syn, Tadeusz Porębski, był nauczycielem w zagórskiej szkole. Ożenił się z Kazimierą Lisowską, też nauczycielką. Jego trzy córki kolejno wychodziły za mąż. Ojciec Jan dla powiększającej się rodziny wybudował nowy duży dom w Zagórz, niedaleko cmentarza. Tadeusz i Kazimiera



nie mieli dzieci. Maria nie wyszła za mąż, Augusta była nauczycielką i mieszkała w Mokrem, gdzie jej mąż, Szałajko, był kierownikiem kopalni, Janina wyszła za mąż za kawalera z Zagórza, Jana Pęcaka i zamieszkała u swojego męża. Czwarta córka, której imienia nie pamiętam, to po mężu Maćkowska, mieszkała w budynku stacji kolejowej w Nowym Zagórz.

Jan Porębski był głębokiej wiary katolikiem i czcicielem Matki Bożej. Na jego dawnym polu, obok potoku, przy rozwidleniu drogi do dworu i dalej na Zagronie, do dzisiaj stoi kapliczka. Brak źródeł pisanych, kto ją ufundował i w jakiej intencji. Wnioskować należy, że pierwotnie była to kapliczka dworska. Szczegóły architektoniczne świadczą o jej dawnym pochodzeniu. Jest to budowla murowana, jednokondygnacyjna, czworosścienna z dookólnymi okapnikami, z wnęką na figurę i łukowym zwieńczeniu dachu. Obecnie we wnęce znajduje się figura Matki Bożej Niepokalanej, fundacji rodziny Marii i Mirosława Dołżyckich.

Według przekazu rodzinnego, Jan Porębski w okresie międzywojennym dbał o tę kapliczkę. Może ją wy-

budował, może ją tylko odremontował i wyposażył w święty obraz lub figurę... .

Gdy byłam dzieckiem, codziennie przechodziłam koło kapliczki, idąc do szkoły w Wielopolu. Nigdy się jednak mojej mamy nie zapytałam o czas i okoliczności jej powstania. Zawsze wiedziałam, że jest to pole wujka, i że to jest jego kapliczka. Do trzeciej klasy do szkoły w Zagórze poszłam w 1948 roku. Były to bardzo trudne lata. Kierownikiem szkoły był Józef Czownicki. Uczyla mnie starsza nauczycielka, pani Csadykowa, młode nauczycielki: Maria Smulska i Władysława Bobrowa. Ze mną drogę do szkoły, często przez rzekę, pokonywały koleżanki: Busia Szczudlikówna, Jańcia Walkowicz, siostry Janina i Albina Mazurówne, moja kuzynka Urszula Porębska i inne dziewczęta.

Kapliczka jeszcze przed wojną, jak podają świadkowie, cieszyła się wielkim kultem wśród włościan obu wyznań. Śpiewano przy niej majówki i obok zawsze rosły kwiaty.

Po wielu latach zapomnienia znów ożyła dawna tradycja. Dziś, tak jak i dawniej, przy końcu dwustuletniej alei lipowej, u stóp jodłowego lasu, czeka na nas Matka Boża. Przy odnowionej kapliczce znowu gromadzą się kolejne pokolenia starszych i młodszych mieszkańców dawnej wsi Wielopole, obecnie miasta Zagórz.

A słowa pieśni „Po górach, dolinach” zlewają się z odwiecznym szumem prastarych jodeł i szmerem leśnego strumienia... .

Wspomnienia notowała Halina Adamkiewicz

Przesłanie Kościołów w Polsce w sprawie uchodźców

30 czerwca 2016 roku w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie podpisane zostało *Przesłanie Kościołów w Polsce w sprawie uchodźców*. W imieniu Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej i Konferencji Episkopatu Polski sygnatariuszami zostali: pastor Leszek Wakula, Kościół Chrześcijan Baptystów; ks. bp Jerzy Samiec, Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego; ks. bp Andrzej Malicki, Kościół Ewangelicko-Metodystyczny; ks. bp Marek Izdebski, Biskup Kościoła Ewangelicko-Reformowanego; ks. bp Wiktor Wysoczański, Biskup Kościoła Polskokatolickiego; ks. bp Marek M. Karol Babi, Biskup Naczelny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów; Metropolita Sawa, Prawosławny Metropolita Warszawski i Całej Polski; ks. abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

W tekście czytamy m.in.: „Obecna sytuacja wystawiła na próbę koncepcję współpracy państw w ramach Unii Europejskiej. Dała się zauważyć polaryzacja stanowisk w kwestii sposobów radzenia sobie z kryzysem migracyjnym. Przed tym wyzwaniem stanęła także Polska.

Obowiązki chrześcijan w tym zakresie wynikają z Objawienia Bożego i Tradycji Kościołów. W Księdze Rodzaju czytamy, że gdy nastał głód w kraju, w którym mieszkał Abraham, udał się on do Egiptu i tam osiedlił się jako cudzoziemiec. Również patriarcha Jakub na polecenie Boże przeniósł się z całą rodziną i dobytkiem do Egiptu i tam znalazł ratunek przed śmiercią głodową. Losu uchodźcy doświadczył także nasz Pan, Jezus Chrystus oraz Jego Rodzina, gdy musieli uciekać przed gniewem Heroda. Zadaniem Kościołów jest wychowywanie serc, które przez konkretne czyny miłosierdzia przyjdą z pomocą cierpiącym, tym, którzy uciekają przed wojną, prześladowaniami i śmiercią. (...)

Nasz kraj wiele razy stawał się schronieniem dla tych, którzy musieli uciekać przed prześladowaniami.

(...) Po upadku niepodległości także Polacy mogli jej doświadczyć w innych krajach. (...) Dekadę później polskiej gościnności mogli doświadczyć Białorusini, Ukraińcy i Czeczeni. Jej podtrzymywanie i wychowywanie do niej powinno być wyrazem chrześcijańskiej wrażliwości i narodowej tradycji.

Nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie problemu migracyjnego w Polsce i w Europie wymaga współpracy ludzi dobrej woli na wielu płaszczyznach. Potrzebna jest hojność i roztropność, otwarcie serca i ustanowienie praw gwarantujących poszanowanie godności własnych obywateli i tych, którzy proszą o pomoc.

Tylko szeroko zakrojona akcja humanitarna i uwzględnienie politycznych i ekonomicznych przyczyn istniejących trudności może doprowadzić do rzeczywistej poprawy sytuacji. Niech będzie ona również impulsem dla rozwoju wolontariatu (...).

Nie powinniśmy tracić z oczu głównej przyczyny aktualnego kryzysu migracyjnego, czyli wojen toczonych na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Z tego wynika konieczność modlitwy o pokój, wszelkich zabiegów mediacyjnych i nieustannego apelowania do sumień rządzących. Wiele osób pozostało w swoich krajach i oczekuje, że nasza pomoc będzie kierowana bezpośrednio do poszkodowanych regionów. Jednocześnie musimy otoczyć opieką tych, którzy zdecydowali się opuścić ziemię swoich ojców. Wzywamy wiernych naszych Kościołów, aby trwali w modlitwie i świadczyli pomoc potrzebującym. Nie ustawajmy w dążeniu do przezwyciężenia zaistniałego kryzysu”.

Sprawa migracji jest niezwykle trudna, nie ma tu prostych odpowiedzi, prostych wyborów. Warto wsłuchać się w wyważony głos duchownych różnych wyznań, ukazujących wielorakie aspekty tego problemu i we własnym sumieniu podjąć pogłębioną refleksję dotyczącą tych kwestii.

J.K.

„Shema Israel!”

Zastanawialiście się kiedyś co jest najważniejsze w życiu? Jakie przykazanie jest pierwsze? Można podawać wiele propozycji. Najczęstszą odpowiedzią jest: „przykazanie miłości Boga i bliźniego”. Tak. Łatwo powiedzieć, trudniej przychodzi w życiu. Z jednego powodu — często pomijamy dwa najważniejsze słowa, od których rozpoczyna się to przykazanie. Brzmiały one w języku hebrajskim: „shema Israel!” — co się tłumaczy: „słuchaj Izraelu”. Słuchaj mnie, jedynego Pana, a wtedy Ja uzdolnię Cię do wypełniania przykazania miłości, aż do miłości nieprzyjaciół.



William Blake, Bóg stwarzający Wszechświat

Dzisiaj rzadko czytamy Biblię. Często ta najważniejsza dla nas księga leży zakurzona i zapomniana gdzieś pomiędzy innymi książkami. Jest bardzo cierpliwa. Czeką, aż po nią sięgniemy, by podarować nam największy skarb — wiarę. A ona, jak wiemy, góry przynosi. Bez słuchania Słowa Bożego nie mamy wiary. A bez wiary jesteśmy ludźmi... niewierzącymi, czyli... poganami. I nie ma w nas życia wiecznego. Dlatego prorocy w Piśmie Świętym bez przerwy wołali: „słuchajcie Słowa”, „to mówi Pan!”, a Sobór Watykański II stwierdził: Kościół od zawsze czczył Słowo Boże na równi z Eucharystią. Niezwykłe! A więc, drodzy czytelnicy — otwórzmy serce i ucho na to, co mówi Pan. Powiesz: ja tego nie rozumiem, Biblia jest trudna, dziwna, te wszystkie nazwy, imiona... o co w tym chodzi? Pan Bóg przychodzi Ci z pomocą i wymyślił Spotkania przy Słowie w naszej parafii, których odby-

ło się już kilkanaście. Dla wszystkich, którzy nie mogli być na poprzednich spotkaniach, w najbliższych numerach „Verbum” pojawiać się będą artykuły na tematy przez nas już poruszane. Mają być one zachętą do włączenia się w kolejne spotkania. Odwagi!

Pierwsze spotkanie dotyczyło właśnie słuchania Słowa Bożego. Nasz Bóg nie jest Bogiem milczącym i głuchym! Nie jest martwym i zimnym kamiennym posagiem, ale Bogiem czującym, pełnym miłości. On chce mówić do Ciebie, trzeba się tylko nauczyć Go słuchać. Jest to ważne, bo nasze życie jest przygotowaniem do narodzin dla nieba. Tak jak małe dziecko, które jest w łonie matki, słyszy jej głos i śpiew, a dopiero później widzi jej twarz i oczy, tak my, teraz, mamy słyszeć naszego Tatę z nieba, a potem Go zobaczymy. Twarzą w twarz. Też nie możecie się doczekać?

Jak mówi do nas Pan Bóg? Przez:

1) Stworzenie świata.

To pierwsze słowo Boga. Pierwsi ludzie mieli tylko to słowo. Widzieli świat stworzony i przez niego poznawali Boga i słyszeli Go. Pan Bóg przez stworzony świat pokazuje nam, jaki jest piękny. Pachnące kwiaty, łąny złocistego zboża falujące na wietrze, płatki śniegu — każdy inny — ukazują nam, jak pomysłowy jest Bóg. Zachody słońca, tak oryginalne, pokazują, że Bóg jest artystą. Z drugiej strony masywne łańcuchy gór, fale wzburzonego morza, wiosenna burza z piorunami ukazują, że ten Bóg jest Bogiem mocnym, potężnym. Odkrywamy w Nim coś z mamy i coś z taty. Nasz Bóg.....

2) Wydarzenia

Bóg po stworzeniu świata nie zostawił go samego. Wszedł w historię ludzi i zaczął w niej działać. Objawiać się. Jak? Przez wydarzenia w życiu ludzi — nazywamy to historią zbawienia. Ludzie widzieli, że coś się dzieje: są uwalniani z Egiptu, przechodzą suchą nogą przez morze, dostają codziennie mannę na pustyni i odkrywają w tym działanie Pana Boga. Dziś też Bóg tak działa w twojej historii. Nawet w najtrudniejszych wydarzeniach mamy pytać: dlaczego? Po co mi to dajesz? Pytaj i słuchaj. To dialog z Bogiem.

3) Słowo spisane

Potem ludzie opowiadali sobie o tych wydarzeniach. Rodzice przekazywali dzieciom, a ich dzieci swoim dzieciom, aż ktoś pod natchnieniem Ducha Świętego wpadł na pomysł, żeby to wszystko spisać. I tak powoli zaczęły powstawać poszczególne fragmenty a potem całe księgi, które znalazły się w Biblii.

Te wydarzenia Bóg robi w naszym życiu. Dlatego tak ważne jest, byś, pytając Boga: Dlaczego? Po co? Otwierał Biblię i szukał w niej odpowiedzi. Bo to są nasze histo-

rie. Oczywiście trzeba znać pewne klucze, usłyszeć komentarz do tych opowiadań, bo one były pisane przez ludzi z innej epoki, z inną mentalnością, z innej kultury. Posługiwali się językiem sobie znanym. Dlatego my często się dziwimy wielu wydarzeniom. Ale jak poznamy klucz do nich, wtedy otwiera się przed nami kraina o wiele ciekawsza od gier komputerowych, znanych seriali, czy romantycznej historii miłosnej z Harlequina....

4) Jezusa Chrystusa

W końcu Bóg wypowiedział ostatnie Słowo. To Słowo, które stało się Ciałem. Jezus Chrystus. Wszystko co powiedział, zrobił i robi nadal to Słowo Ojca. Przez Niego Ojciec objawił nam, kim jest w pełni. Jest miłością, która całkowicie daje się nam. Dlatego poznajemy Jezusa, mamy się do Niego zbliżać, coraz bardziej Go kochać i jednoczyć się z Nim. Bo On jest jedyną drogą do Ojca. Do nieba. Odwagi!

Fantastyczne jest to, że Bóg oczekuje od nas tylko tego, by Go słuchać i odkrywać prawdę o sobie i o Nim. Człowiek, który słucha Słowa, rozumie swoje życie, scala się wewnętrznie, a my tak jesteśmy dzisiaj porozbijani. Chodzimy w ciemnościach, często nie widząc sensu, nie mając już siły na nic. Przeżywamy kryzysy. I bardzo dobrze! Bo to wszystko jest po to, byś zwrócił się do Niego. Zaryzykuj. Otwórz się na Tego, który Cię zna. Całkowicie. Wie o tobie wszystko. I kocha.

Shema Israel! Adonai Elohenu! Adonai Ehad!

W następnym artykule: „Poemat o stworzeniu”. Czy Bóg rzeczywiście stworzył świat w siedem dni? Skąd się wzięli ludzie, skoro Adam i Ewa mieli tylko trzech synów? Dlaczego Bóg stworzył świat, w którym jest zło i cierpienie? Do zobaczenia w następnym numerze!

ks. Piotr

Języki Biblii

W jakich językach spisano Świętą Księgę, Biblię? Jakże były jej pierwsze tłumaczenia? To jedno z najbardziej interesujących zagadnień, bo choć podstawowe kwestie zostały już przez uczonych rozwikłane, wciąż pozostaje jeszcze sporo zagadek i tajemnic.

Zacznijmy jedna od spraw w miarę oczywistych. Biblię spisano w trzech językach: hebrajskim, aramejskim i greckim.



Kodeks Watykański

Hebrajski i aramejski — języki Starego Testamentu należą do rodziny semickiej. Do czasów niewoli babilońskiej (586 r. przed Chrystusem) w życiu codziennym również mówiono po hebrajsku, a po powrocie z Babilonu zastąpił go aramejski, a hebrajski pozostał językiem świętych ksiąg i obrzędów, uczono go w szkołach działających przy synagogach. Ponieważ w pisowni hebrajskiego notowano tylko spółgłoski, wymowa poszczególnych słów była różna, w zależności od regionu — stąd taka znacząca rola wariantu mówionego (czytanego) tekstu — wtedy bowiem wypełniano go

samogłoskami. Wokalizacja — czyli dopisanie samogłosek do Biblii hebrajskiej — miała miejsce dopiero w IX/X wieku po Chrystusie, a dokonali tego żydowscy uczeni zwani masoretami. Hebrajski to główny język Starego Testamentu.

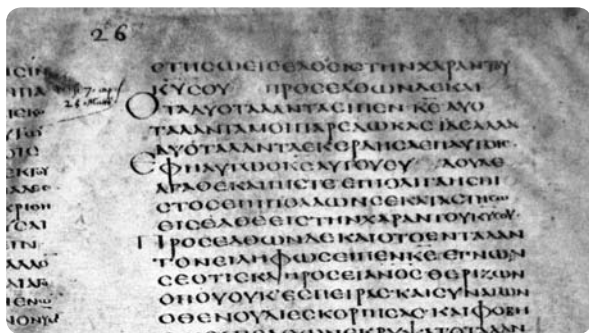
Księgi Starego Testamentu powstawały około 1000 lat, więc zmieniał się też sam język hebrajski (to tak jakby zestawić Bogurodzicę ze współczesną polszczyzną, a i tak dystans będzie mniejszy). Uważa się, że największy rozkwit hebrajskiego to czasy proroka Izajasza.

Językiem aramejskim posługiwano się na terenie Mezopotamii już w drugim tysiącleciu przed Chrystusem, a najstarsze zapisy datowane są na IX wiek przed naszą erą. Jedną z koncepcji głosi zresztą, że aramejski był językiem ojczystym Żydów, którzy przejęli później hebrajski — język Kannanu.

Po aramejsku spisano tylko nieliczne fragmenty Starego Testamentu (część Księgi Ezdrasza, Daniela, Jeremiasza), natomiast mówiono nim w Palestynie w czasach Jezusa, w Ewangeliach pojawiają się zresztą wtrącenia aramejskie — np. słowa *talita kum* — dziewczeczko wstań, *effata* — otwórz się. Tłumaczenia na język aramejski Biblii hebrajskiej nazywane są targumami. Wciąż są też zwolennicy koncepcji, że Ewangelię Mateusza spisano po aramejsku.

Język grecki zaczął rozpowszechniać się w basenie Morza Śródziemnego po podbojach Aleksandra Wielkiego. Dwie księgi Starego Testamentu, które nie należą do hebrajskiego kanonu, ale za to zaliczono je do Biblii chrześcijańskiej zostały napisane po grecku — to Księga Mądrości i Księgi Machabejskie.

Już jednak około 280 roku przed Chrystusem, w Egipcie, za panowania Ptolemeusza Filadelfosa, w środowisku Biblioteki Aleksandryjskiej, zaczyna powstawać słynne tłumaczenie Biblii Hebrajskiej na język grecki — Septuaginta (LXX). Było to spowodowane praktyczną koniecznością — Żydzi żyjący w diasporze, m.in. w Egipcie, posługiwali się głównie greką. Według tradycji praca zaczęła się od tłumaczenia Tory, czyli Pięcioksięgu Mojżesza, a dokonało tego 72 żydowskich uczonych zaproszonych do Aleksandrii. Legenda głosi, że pracowali osobno i zakończyli tłumaczenie po 70 dniach — wtedy okazało się, że wszystkie wersje są identyczne. Stopniowo tłumaczono kolejne księgi, dodano też, nienależące do żydowskiego kanonu, teksty napisane po grecku. Septuagintą posługiwało się chrześcijaństwo, choć potem wyparły ją inne przekłady. Do najstarszych zachowanych rękopisów Saptuaginty należy sześć fragmentów znalezionych w Qumran, a najważniejsze manuskrypty zawierające jej tekst to wspomniany już Kodeks Synajski, Kodeks Aleksandryjski, Kodeks Watykański.



Kodeks Aleksandryjski

Po grecku, w odmianie *koine*, czyli pospolitej, spisano Nowy Testament (przedmiotem sporów pozostaje Ewangelia Mateusza).

W starożytności powstały jeszcze co najmniej trzy istotne przekłady Biblii na język grecki: to dzieło Aquilii, prozelity (poganina nawróconego na judaizm, włączonego formalnie do narodu żydowskiego przez obrzezanie) z Pontu, tłumaczenie z II wieku naszej ery Teodocjona z Efezu, również prozelity (dokonał korekty tekstu Septuaginy) i niewiele późniejsza translacja Samarytanina Symmachusa.

W III stuleciu w środowisku szkoły aleksandryjskiej powstaje niezwykle interesujące dzieło, tzw. Heksapla, które jest zbiorem sześciu starożytnych wersji i tłumaczeń Starego Testamentu ułożonych w sąsiednich kolumnach. Autorem tego monumentalnego dzieła był Orygenes.

Do najstarszych przekładów Biblii należy translacja na język syryjski oraz na język koptyjski. Stopniowo też przybywa chrześcijan posługujących się łaciną, stąd też pojawia się potrzeba dokonania tłumaczenia na język imperium rzymskiego. Powstają liczne, nie-



Carravaggio, Święty Hieronim

jednolodne, powiedzielibyśmy dzisiejszym językiem „nieautoryzowane” przekłady, a odpowiedzią na nie była słynna Wulgata, przekład dokonany przez św. Hieronima na polecenie papieża Damazego I, rozpoczęte około 390 roku. Hieronim dokonał swego tłumaczenia, żyjąc jak pustelnik w Betlejem, przy grocie Narodzenia Pańskiego.

Do około 200 roku po Chrystusie oficjalnie używano w Kościele tylko czterech Ewangelii, pozostałe Księgi Starego Testamentu zaakceptowano później (np. Apokalipsę ok. III wieku). Większość greckich rękopisów zawiera wersję Nowego Testamentu ujednoliconą w V wieku po Chrystusie, bardzo cenne są jednak wcześniejsze rękopisy, sięgające IV wieku — na przykład zawierający cały Nowy Testament Kodeks Synajski, a nawet III i II stulecia (tzw. papirus Bodmer i papirus Chester Beatty).

Do najwcześniejszych przekładów Biblii można też zaliczyć, oprócz wspomnianego syryjskiego i koptyjskiego: gocki, gruziński, etiopski, ormiański — wszystkie dokonane przed 500 rokiem naszej ery i niewiele późniejszy nubijski. Warto przy okazji przypomnieć, że Armenia, którą niedawno odwiedzał Papież Franciszek, to najstarsze chrześcijańskie państwo. Już w 301 roku, 12 lat przed edyktem Konstantyna Wielkiego, król Armenii Tiridates ustanowił chrześcijaństwo religią państwową, a w 406 roku mnich Mesrop Masztoc stworzył od podstaw alfabet ormiański, co sprzyjało także pracom translatorskim.

J.K



Manuskrypt Biblii w języku ormiańskim

Wernisaż wystawy zdjęć pana Jacka Lipińskiego

Po sanockim sukcesie fotograficznej wystawy *Zagórska Droga Krzyżowa* autorstwa pana Jacka Lipińskiego z inicjatywy Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej udało się zaprezentować ją także w Zagórzu, w sa-



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

li kameralnej Miejsko-Gminnego Domu Kultury. Spotkanie, które prowadziła pani Joanna Kułakowska-Lis, przebiegło w bardzo miłej atmosferze, pełnej wspomnień i anegdot o powstaniu Zagórskiej Drogi Krzyżowej, do czego przyczynił się także udział inspirowatorki tego przedsięwzięcia, pani Ewy Baranowskiej. Pan Lipiński dzielił się z nami wrażeniami ze swoich prywatnych odkryć dokonywanych podczas kolejnych spacerów w stronę ruin klasztoru, dostrzegania detali, szczegółów rzeźb, opowiadał też o swojej przygodzie



z fotografią. Artystyczne przeżycia wzbogacił udział młodzieży z zagórskiego gimnazjum (Dawid Zielonka, Kamil Sapielak, Jakub Florek, Patryk Bartosik, Wiktoria Płaska, Anna Krawczyk), która pod kierunkiem pani Ewy Bryły-Czech przygotowała recytację wierszy związanych tematycznie z fotografią i ze stacjami Drogi Krzyżowej. Anna Paryżak wykonała pięknie pieśń *Oj ludu, ludu*. Po zakończeniu części oficjalnej uczestnicy podziwiali poszczególne ujęcia, był też czas na rozmowę z artystą i własną refleksję.

Panu Lipińskiemu jeszcze raz serdecznie gratulujemy wielkiego daru obserwacji, skupienia na detalu, dostrzegania niedostrzegalnego i życzymy dalszych pięknych odkryć fotograficznych.

A.B.

Wojenna zbrodnia sprzed 70 lat

Kilkakrotnie pisaliśmy już na łamach „Verbum” o wydarzeniach, które miały miejsce w 1946 roku w Jasielu. Tam właśnie, 20 marca, załoga strażnicy WOP, w obliczu zagrożenia ze strony UPA, otrzymała rozkaz wycofania się. Niestety, zostali zaatakowani przez banderowców, zginęło 24 polskich żołnierzy, ok. 80 wzięto do niewoli, z czego 20 zwolniono, a resztę zabito strzałem w tył głowy. Po ekshumacji zwłoki 36 osób spoczęły na cmentarzu w Zagórzu. Losy pozostałych do dziś są nieznane.



FOT. ARCHIWUM MGOKiS



10 czerwca, na cmentarzu w Zagórzu, przy zbiorowej mogile, która na trwałe wpisała się już w krajobraz naszej nekropolii, odbyły się uroczystości upamiętniające te tragiczne wydarzenia. Wzięły w nich udział władze Miasta i Gminy, kombataneci, funkcjonariusze Straży Granicznej, harcerze, przedstawiciele służb mundurowych, leśnicy, uczniowie, przedstawiciele duchowieństwa. Obchody uświetniła Kompania Honorowa i Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej.

J.K.

Gratulacje dla uczniów zagórskiego gimnazjum

Kiedy przez media przetaczają się informacje o kolejnych planowanych reformach polskiej oświaty, nieodparcie nasuwają się dwa wnioski. Pierwszy, że w projektach tych szkoły często traktowane są jak elementy wirtualnej rzeczywistości, które bez problemu można poprzestawiać, pozamieniać, jak w komputerowej grze, a potem, jakby przypadkiem coś nie wyszło, odstawić na poprzednie miejsce, jeszcze raz porozstawiać pionki. Po drugie zaś dziwnie umyka w tych dyskusjach fakt, że przecież najważniejsi są nauczyciele i uczniowie, i że to zaangażowani w swoją pracę dydaktyczną (nie papierologię stosowaną), spokojni o przyszłość pedagogów i ciekawi świata młodzi ludzie o otwartych umysłach decydują o sukcesie szkoły. Wystarczy zapoznać się z wybitnymi osiągnięciami wybranych uczniów zagórskiego gimnazjum, pamiętając, że to nie wyjątki potwierdzające regułę i teorię o tym, że dzisiejsza młodzież nie chce się uczyć, wręcz przeciwnie, to prawdziwie pierwsi wśród równych, *primus inter pares*, jedni z wielu, którzy chcą zgłębiać wiedzę, eksperymentować i poznawać nowe rzeczy. A gdy ten zapal spotka się z pasją nauczyciela, wyniki są takie, jak te poniżej

Materiał przygotowała pani Ewa Bryła-Czech.



Jakub Wańcowiat to uczeń trzeciej klasy Gimnazjum w Zagórze. Już od pierwszej klasy odnosił sukcesy w konkursach przedmiotowych. Świetna pamięć, logiczne myślenie, kultura osobista i podejmowanie trudnych wyzwań najlepiej charakteryzują tego młodego człowieka. Działa w Gminnej Radzie Młodych, był chorążym szkolnego pocztu sztandarowego reprezentując szkołę w uroczystościach powiatowych, gminnych i szkolnych. Oto ważniejsze sukcesy Kubu:

Konkursy przedmiotowe prowadzone przez Kuratora Oświaty w Rzeszowie:

- Finalista Kuratoryjnego Konkursu Biologicznego, 2015
- Finalista Kuratoryjnego Konkursu Historycznego, 12 kwietnia 2016

- Finalista Kuratoryjnego Konkursu Biologicznego, 7 kwietnia 2016

Konkursy wieloetapowe:

- Laureat Międzypowiatowego Konkursu „Znam Swoje Ciało” pod patronatem Kuratora Oświaty

Ogólnopolskie konkursy jednoetapowe:

- Laureat Ogólnopolskiego Konkursu „Olimpus” z biologii, 2015 i 2016

- Laureat Ogólnopolskiego Konkursu Omnibus z języka polskiego (I miejsce w województwie podkarpackim, IV w kraju)

- Laureat Ogólnopolskiego Konkursu „Ekotest”, 2016

- II miejsce w województwie z języka polskiego w Konkursie Omnibus organizowanym przez JERSZ — Łowcy Talentów, 2016

- II miejsce w województwie w Ogólnopolskim Konkursie „Alfik” z języka polskiego

Inne konkursy:

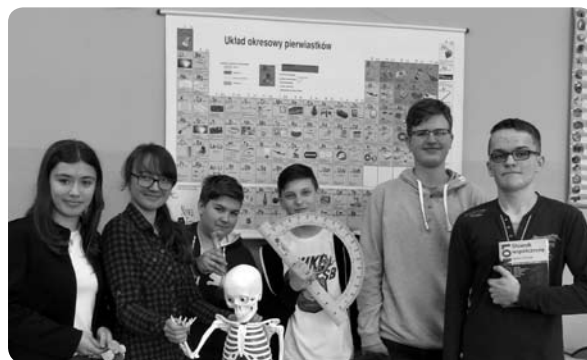
- II miejsce w części matematycznej konkursu matematyczno-fizycznego dla uczniów klas trzecich gimnazjum, organizowanego przez I Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej w Sanoku, maj 2016

- VII miejsce w kategorii klas II gimnazjum w finale Międzyszkolnego Konkursu „Omnibus Matematyczny”, pod patronatem Burmistrza Ustrzyk Dolnych, 2016

- III miejsce w Międzygimnazjalnym Konkursie Ekologicznym „Ziemia nie jest naszą własnością”, Lesko, 2015

- dwukrotny Laureat Międzypowiatowego Konkursu „Znam swoje ciało” pod patronatem Kuratora Oświaty

Jakub uwielbia piłkę ręczną (w szkolnej drużynie był najlepszym obrotowym), kibicuje polskiej reprezentacji i wspierał zawodników podczas meczu w Katarze. O tej dyscyplinie wie prawie wszystko.



Dawid Łęga również opuszcza mury naszej szkoły, pozostawiając po sobie miłe wspomnienia. Wielokrotnie przynosił chlubę naszemu gimnazjum.

- Laureat Kuratoryjnego Konkursu języka angielskiego, 2016
- Finalista Konkursu języka angielskiego organizowanego przez Kuratora Oświaty w Rzeszowie, 2015
- Laureat – I miejsce w konkursie na najlepszego anglistę w powiecie sanockim pod patronatem Burmistrza Miasta Sanoka, 2016
- 1 miejsce w konkursie języka angielskiego organizowanego przez ZST nr 3 w Sanoku
- 2 miejsce w Gminnym Konkursie Języka Angielskiego pod patronatem Burmistrza Miasta Zagórza, 2016

To wielkie sukcesy, zważywszy na fakt, że Dawid nigdy nie korzystał z tak popularnych dziś „korków”, a jedynie z oferty zajęć dodatkowych w szkole. Jest bardzo skromny, poważny i wycofany, zdystansowany w stosunku do swoich osiągnięć. Interesuje się japońskimi filmami animowanymi, które stały się pierwszym krokiem do jego kolejnej pasji, związanej z kulturą i językiem japońskim. Dawid nie lubi szumu wokół siebie, a rozmowy z Nim odkrywają całą tajemnicę wewnętrznej piękna i wrażliwości.



Wiktoria Fal to urocza, uśmiechnięta, życzliwa i odpowiedzialna trzecioklasistka, która posiada prawdziwy gen pracy społecznej. Zrealizowała wiele interesujących działań na rzecz społeczności szkolnej i lokalnej. Nigdy nie zadawała pytań typu „po co?” zawsze „co jeszcze mogę zrobić?”. Funkcja przewodniczącej w Szkolnym Samorządzie Uczniowskim, którą pełniła dwa lata, w pełni dawała jej przestrzeń do realizacji swoich ambicji. Podjęła się również pracy w Młodzieżowej Radzie Gminy Zagórz. Reprezentowała Gimnazjum podczas uroczystości i świąt. Brała udział w przygotowaniach kampanii wyborczej do SU oraz do Projektu „Młodzi głosują”. Chętnie dzieliła się swoją wiedzą i zainteresowaniami w całorocznym Programie Edukacji Ekologicznej, który Gimnazjum realizuje we współpracy z BdPN (dwa wyjazdy na zajęcia kameralne do Ustrzyk Dolnych, udział w dwudniowych zajęciach terenowych w Suchych Rzekach, wyjazd na za-

jęcia terenowe na Bukowe Berdo w Bieszczadach), reprezentowała gimnazjum podczas konkursu i finału wojewódzkiego, uzyskując dla gimnazjum sprzęt i pomoce dydaktyczne, w ramach nagrody w wysokości ok. 2000 zł)

Jej aktywny udział w XXVII edycji Harcerskiej Ogólnopolskiej Akcji Ekologicznej „FLOREK” — zaangażowanie w realizację zadań, pisanie sprawozdań na podsumowaniu całorocznej akcji, udział w zajęciach terenowych, wycieczkach i konkursach pozwoliło uzyskać trzy razy I miejsce we wszystkich kategoriach i realizowanych zadaniach oraz ogłaszanych w ciągu roku konkursach.

Angażowała się w przygotowanie i prowadzenie Gminnych Debat Ekologicznych (2015 i 2016)

Wiktoria ma także liczne osiągnięcia naukowe:

- Laureatka w interdyscyplinarnym Wojewódzkim Konkursie „Zachowajmy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów”, pod patronatem Podkarpackiego Kuratora Oświaty w konkurencji indywidualnej, Ustrzyki Dolne 2015
- Laureatka w konkurencji zespołowej w interdyscyplinarnym Wojewódzkim Konkursie „Zachowajmy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów” pod patronatem Podkarpackiego Kuratora Oświaty (do finału weszły tylko trzy szkoły z województwa, w tym trzyosobowy zespół uczniów z Gimnazjum w Zagórzu: Wiktoria Fał, Gabriela Bogacz i Dawid Zielonka), Ustrzyki Dolne 2015

- Laureatka Ogólnopolskiego Konkursu na temat zdrowia i jego ochrony MEDITEST 2015 (III miejsce)

- Finalistka etapu centralnego Ogólnopolskiego Konkursu Transplantologicznego „Przeszczep sobie zdrowie” pod patronatem Kuratora Oświaty.

Wiktoria jest jedną z 30 finalistek etapów wojewódzkich i jako jedna z trzech reprezentowała nasze województwo i Zagórz w Szczecinie.

- Laureatka I miejsca Ogólnopolskiej Harcerskiej Akcji Ekologicznej „Florek”: I miejsce drużynowo, w konkurencji na najlepiej wykonane zadania oraz w konkursie na najlepszą prezentację prac i meldunków z zadań programu XXVII edycji OHAE.

- Laureatka (III miejsce) Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego EKOTEST, 2016

- Finalistka w Międzyszkolnym Konkursie Ekologicznym „Ziemia nie jest naszą własnością”, organizowanym przez LO w Lesku.

- Finalistka międzypowiatowego Konkursu Biologicznego „Poznaj swoje ciało” pod honorowym patronatem podkarpackiego Kuratora Oświaty, 2016.

Imię Wiktoria oznacza zwycięstwo — i chyba w tym przypadku jest to imię znaczące. Patrząc z perspektywy czasu, rzecz można, że taką uczennicę chciałaby

mieć każda szkoła. Na długo pozostaną w pamięci nauczycieli słowa wypowiedziane przez Wiktorię: „Proszę się nie martwić, damy sobie radę, to jest do zrobienia”. Swoją pracowitością i oddaniem sprawie mogłaby się podzielić z wieloma rówieśnikami.



Julia Kucharska to uczennica klasy drugiej Gimnazjum w Zagórzcu. Jej niepowtarzalne, dziecięce zdziwienie pięknem i tajemnicą świata skutkuje wielkimi sukcesami. Zadaje ogrom pytań, jest dociekliwa i uparta, nie daje za wygraną, wymaga przede wszystkim od siebie.

To Julia odebrała z rąk Marszałka Województwa Podkarpackiego Władysława Ortyła nagrodę dla najzdolniejszych uczniów województwa podkarpackiego.

Nagroda Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych corocznie przyznawana jest tylko jednemu, najlepszemu uczniowi z każdego powiatu. Julia znalazła się wśród 25 wybitnie uzdolnionych uczniów, reprezentowała nie tylko naszą szkołę, ale i cały powiat sanocki.

Wręczenie nagrody miało miejsce podczas podkarpackich obchodów Dnia Samorządu Terytorialnego, ustanowionego dla upamiętnienia pierwszych po II wojnie światowej wyborów samorządowych. W tym roku dodatkową nagrodą dla wyróżnionych uczniów jest ufundowany przez europosła Stanisława Ożoga kilkudniowy wyjazd do Brukseli. Julia została również za-

proszona przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty na wielką Galę Laureatów Konkursów Przedmiotowych do Rzeszowa, gdzie otrzymała podziękowanie i wyróżnienie. Oto najważniejsze sukcesy Julii, o której jeszcze nie raz będziemy pisać i mówić;

- Tytuł laureata w Kuratoryjnym Konkursie z Języka Polskiego, 2015

- Tytuł laureata w Kuratoryjnym Konkursie Biologicznym, 2016

- Tytuł laureata w Kuratoryjnym Konkursie Polonistycznym, 2016

- Laureatka (III miejsce) Ogólnopolskiego Konkursu „Zdrowie i jego ochrona”, Meditest 2015/2016

- Laureatka Ogólnopolskiej Olimpiady Przedmiotowej Olimpuz z Biologii 2016

- Laureatka I miejsca w konkurencji zespołowej w XXVII edycji Harcerskiej Ogólnopolskiej Akcji Ekologicznej „FLOREK”, 2016

- Laureatka (III miejsce) Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego EKOTEST, 2016

- Dyplom laureata za I miejsce w województwie podkarpackim i X miejsce w kraju w Ogólnopolskim Konkursie Alfik Humanistyczny, 2014

- Dyplom uznania za II miejsce w województwie podkarpackim i XVI miejsce w kraju w Ogólnopolskim konkursie OMNIBUS 2015

- Laureatka I miejsca w ponadpowiatowym Konkursie Wiedzy o Teatrze pt. „Kurtyna Wyobraźni”, Sanok 2015

- Laureatka Międzyszkolnego Konkursu Ekologicznego dla gimnazjalistów „Ziemia nie jest naszą własnością”, Lesko 2016

To tylko niektóre osiągnięcia gimnazjalistki, która na co dzień wiezie prym w szkolnej działalności samorządowej, ekologicznej i teatralnej. W majowych wyborach została przewodniczącą SU, ma mnóstwo marzeń i planów, każdy pedagog chciałby choć raz spotkać na swej drodze zawodowej takie dziecko.

Na kolejnych stronach publikujemy wyróżnioną konkursową pracę Julii na temat związany z jubileuszem 1050-lecia Chrztu Polski.

Talenty literackie wśród gimnazjalistów

Zagórcy uczniowie są wszechstronnie uzdolnieni, również literacko, dowodzą tego choćby poniższe prace, których tematyka związana jest z zagadnieniami poruszonymi przez nasze czasopismo. Zapraszamy do lektury.

Julia Kucharska, bardzo zdolna uczennica II klasy gimnazjum, o której osiągnięciach można przeczytać na poprzednich stronach, wzięła udział w ogólnopolskim konkursie literackich organizowanym pod patronatem Żony Prezydenta RP, pani Agaty Dudy Czy

zgadzasz się ze słowami Kardynała: „Polska jest zespolona nie jednym węzłem, nie parcianym powrozem. Polska jest zespolona sercem wiary. Jej siłą jest wiara Chrystusowa!”? (wyniki w połowie lipca)

A oto jej przemyślenia.



W 996 roku Mieszko I przyjął chrzest. Chociaż od tego wydarzenia minęło już tyle lat, jego okoliczności

nadal nie są szczegółowo poznane, a stanowią jedynie obiekt badań współczesnych historyków. Jednak nie ulega wątpliwości, że akt ten zmienił diametralnie sposób życia wszystkich Polan, jak również wpłynął na późniejsze losy państwa, a jego skutki odczuwamy również my.

Oprócz wspólnego terytorium, języka, tradycji i historii, Polaków od wieków łączy wiara. Aż trudno wyobrazić sobie czasy, gdy na polskich ziemiach nie witano się pozdrowieniem „Szczęść Boże”, gdy nie znano dźwięku kościelnych dzwonów, nie świętowano Bożego Narodzenia i Wielkanocy... Polska była pogańska, czczono inne bóstwa, obchodzono inne święta, zachowywano inne obyczaje. Z pewnością Mieszko, poślubiając Dobrawę i przyjmując chrzest, kierował się interesami politycznymi, lecz zdawał sobie również sprawę z tego, że skutki przyjęcia chrześcijaństwa będą rozległe i długotrwałe, odmieniają kraj i wprowadzą naród do zupełnie innej strefy kulturowej. Mieszkańcy państwa Polan poznawali prawdy wiary i zasady chrześcijańskiej moralności, wznoszono nowe świątynie, zakładano szkoły kształcące duchownych. Dzięki tym zmianom, w społeczeństwie narodziła się świadomość przynależności do wspólnoty chrześcijan, tworzącej „jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”.

Od momentu przyjęcia chrztu Kościół stał się jednym z najważniejszych fundamentów państwa polskiego, a wiara w Chrystusa stale towarzyszyła naszym protoplastom. W średniowieczu Kościół miał duży wpływ na kształtowanie się naszego narodu. W klasztorach przepisywano księgi i zakładano biblioteki, ze stanu duchownego wywodzili się prawnicy, uczeni i profesorowie, mający wpływ na kształtowanie się poglądów ludzi średniowiecza. Chrześcijaństwo przyczyniło się do rozwoju literatury, kultury i sztuki, artyści czerpali bowiem inspiracje z Biblii. Kościół katolicki odegrał ważną rolę w czasach rozbiorów, kiedy był prześladowany przez pruskich i rosyjskich zaborców. W czasie powstań narodowych księża organizowali pomoc materialną i duchową powstańcom, zdarzało się, że sami stawali na czele oddziałów wojskowych. Równie ciężką próbą narodowej tożsamości i wiary były dla naszego narodu czasy wojny i PRL-u. Gdyby nie działalność Kościoła oraz nauki polskiego papieża Jana Pawła II, nie doszłoby do powstania „Solidarności”, która wstrząsnęła sowieckim imperium i przyczyniła się do upadku komunizmu.

Gdyby nie nasza przeszłość, pełna wiary, patriotyzmu i poświęcenia, dziś nie byłoby nas tutaj! Przez stulecia nasi poprzednicy oddawali życie w obronie Boga, honoru i ojczyzny, w obronie religii i narodowej tożsamości. Historia naszego narodu dowodzi, że „Polska jest zespólna nie jednym węzłem, nie parciannym powrozem. Polska jest zespólna sercem wiary.

Jej siłą jest wiara Chrystusowa!”. Perspektywą i siłą naszego narodu, sercem wiary, o którym mówił kardynał Stefan Wyszyński, jest rodzina, otworzona na Ewangelię, wpatrzona w Dekalog. To rodzice kształtują stosunek młodych pokoleń do świata, przekazują ideały życiowe, które później stanowią wzór do naśladowania. System wartości, który poznamy na pierwszym etapie naszego życia, jest przekazywany z pokolenia na pokolenie, wśród najbliższych powinniśmy uczyć się, czym jest miłość, przyjaźń, prawda, patriotyzm, Bóg... Młode pokolenia również odcisną piętno na kartach polskiej historii, przyczynią się do rozwoju lub upadku naszego państwa, dlatego musimy dołożyć wszelkich starań, aby Polska znów utworzyła jedną wielką rodzinę, wspólnotę braci i siostr, zespoloną sercem wiary, aby młode pokolenia również były wychowywane w duchu pokoju i miłości. Nie wolno nam zapominać o drodze miłosierdzia, którą wskazywali nam nasi przodkowie. Naszym obowiązkiem jest kultywowanie chrześcijańskich tradycji i życie według Bożych przykazań.

Dziś, w natłoku pracy i obowiązków, zapominamy o chrześcijańskiej tradycji naszego narodu. Wielu Polaków nie przychodzi już do świątyń, w wielu polskich domach nie ma miejsca na krzyż i Pismo Święte. Coraz mniej rodaków pamięta, aby zaprosić Boga do swojego życia, przepełnionego pracą i obowiązkami, życia, którego celem jest pogoń za pieniędzmi i sławą. W XXI wieku Chrystus również puka do drzwi naszych serc, wzywa, abyśmy powstałi, byśmy dostrzegli zło, które rozprzestrzenia się wśród nas. Odrzucenie wartości chrześcijańskich spowodowało, że człowiek, zapatrzony daleko w przyszłość, zapominał o przeszłości... Czy chcemy zatracić tysiącletnią historię? Przecież fundamentem naszego państwa jest chrześcijaństwo, dzieje naszego narodu rozpoczęły się od momentu, kiedy Mieszko I przyjął chrzest, kiedy na ziemi Polan stanął krzyż! Otwórzmy nasze uszy i serca na Boże Słowo! Wpatrzeni w Świętą Rodzinę z Nazaretu, żyjmy w bliskości i miłości z Bogiem! Maryja, Józef i Jezus pokazują nam prawdziwe piękno miłości. Ich skromność, szlachetne serca i wzajemna pomoc powinny być dla nas niepodważalnym wzorem do naśladowania. Są oni nadzwyczajnym przykładem na to, że życie pokorne, ciche i pracowite jest niezwykle szczęśliwe i owocne. Spójrzmy na Maryję, która jest wpisana w historię Polski, jako Królowa naszego narodu! Moc jej macierzyńskiej opieki zajaśniała niejednokrotnie na przestrzeni naszych dziejów, była zawsze obecna w życiu naszych przodków. To, co obecnie dzieje się wokół nas, jest powrotem do niewoli jeszcze straszniejszej niż okres komunizmu, w której nie było miejsca na obecność Maryi i Jezusa.

Chrzest Mieszka I jest uważany za najważniejszą uroczystość w całych dziejach państwa polskiego, był

przełomowym wydarzeniem dla ojczyzny. Naszym obowiązkiem jest dbanie o fundamenty naszej tradycji i kultury, budowanie silnego państwa, opierającego się na szacunku, uczciwości, prawdzie i miłości, bo – jak twierdził Ojciec Święty Jan Paweł II: „Cywilizacja pokoju nie jest możliwa, jeżeli brakuje miłości.” Musimy na nowo otworzyć się na Chrystusa i jego wartości, to my jesteśmy nadzieją całego narodu! My i kolejne pokolenia!

Julia Kucharska, kl. II



Z kolei Aleksandra Warcholak, również uczennica klasy II, napisała list do św. Jana Pawła II, wcielając się w dziewczynkę imieniem Nika. Praca uzyskała I miejsce w ponadpowiatowym konkursie literackim, poświęconym św. Janowi Pawłowi II.



Drogi Janie Pawle II!

Jestem pewna, że patrzysz na mnie z góry i uśmiechasz się serdecznie do każdej mojej myśli, każdego mojego pragnienia, wspomnienia i marzenia. Wiesz o mnie wszystko, znasz moją przeszłość i przyszłość, ale czuję nieodpartą potrzebę napisania do Ciebie prawdziwego listu, który będzie lekiem na moje troski, niepokoje, smutne sny.

Może najpierw się przedstawię. Mam na imię Matylda i jestem dwunastoletnią wychowanką Domu Dziecka w Krakowie. Mieszkam tu od siedmiu lat i muszę stwierdzić, że jest Ok.

Myślę, że ciekawi Cię dlaczego? Przecież dom dziecka to ostatnie miejsce, w jakim normalne dziecko chciałoby mieszkać. To wszystko przez ten wypadek. Otóż, siedem lat temu, moi rodzice zginęli w wypadku samochodowym. To nie był dla mnie łatwy czas, bo wiesz... ja miałam tylko ich! Byli moją jedyną rodziną. A teraz jestem sama. Jest mi dobrze, nie narzekam. Ale czasami czuję, że czegoś mi brakuje. Sama nie wiem czego. Może chodzi tu o ten promienny uśmiech mamy albo ciepłe słowa taty. Brakuje mi nawet ich krzyku i gniewnego wyrazu twarzy, gdy zrobiłam coś, czego nie powinnam. Wiem, że miałam wtedy tylko pięć lat, ale pamiętam wszystko, no... prawie wszystko. Mama miała takie proste, blond włosy do ramion i duże szafirowe oczy — istne klejnociki! Uwielbiałam, jak patrzyły na mnie zamyślane, z taką... miłością, czułością, dobrocią i życzliwością. Tata z kolei miał czarne włosy i był wysoki, a oczy chyba niebieskie..., ale nie jestem pewna. U niego uwagę bardziej zwracałam na usta, takie roześmiane. Wychowawczyni, która znała moich rodziców, mówi, że oczy mam po mamie, a uśmiech po tacie. I jeszcze jest Ona... Bo wiesz, w tym wypadku brała udział jeszcze... nie napisałam o wszystkim, zresztą sama o szczegółach dowiedziałam się cał-

kiem niedawno. Teraz, kiedy mam pełny obraz tragedii, muszę z Tobą porozmawiać. Rodzice zginęli pod Krakowem, jak wracali do domu. Podobno strasznie wtedy padało, było ślisko i była słaba widoczność. To była główna przyczyna wypadku. A wiesz, skąd oni wracali? Z domu dziecka! Podobnego do tego, w którym ja spędziłam już połowę swojego życia! Tylko, że tamten był znacznie oddalony od miasta. Otóż rodzice chcieli adoptować dla mnie siostrę. Bo to „ni-by” takie szlachetne, a ona taka biedna i kochana była. Słyszałam, że miała rude włosy, masę piegów. Ada, to jej imię, miała dwanaście lat. Wszyscy zginęli na miejscu... Dlaczego?! Czy to przez nią?!

Czas niby płynie, ale dla mnie się zatrzymał w chwili ich śmierci. Zawsze, gdy o tym myślę, czuję żal, mam łzy w oczach i ogromne pretensje! Jak można zabrać rodziców jednemu dziecku po to, aby miało ich inne, obce, nieznane?! To nie jest łatwe. Na co dzień staram się być pogodna, bo wiem, że rodzice to widzą i jest im lżej. Powiedz im Ojcie święty, że bardzo, bardzo ich kocham i bardzo, bardzo tęsknię.

Zapytaj ich, po co chcieli adoptować nowe dziecko? Znudziłam się im? Byłam, aż taka zła? Przestali mnie kochać? Chcieli, aby inni ich podziwiali? Po co?!

Czasem myślę, że może ta pieguska wcale nie była taka zła? Jak sądzisz? Może bym się z nią dogadała. Może, może... Na pewno ta opcja jest dużo lepsza, niż strata wszystkich, których się kocha. Jak myślisz dlaczego Bóg mi ich zabrał? Przecież małej pięciolatce samej jak palec, nie jest łatwo na świecie. Dwanaście lat to też niedużo.

Skoro moja „siostra” mieszkała w domu dziecka, to też na pewno nie było jej łatwo. Dzisiaj rozumiem jak się czuła. Jestem dokładnie w tym samym miejscu, w którym była Ona. Ale dla niej pojawiła się nowa nadzieja, szansa na lepszy los. To nie zdarza się często. Ja wciąż czekam!

Ada na pewno była szczęśliwa gdy wsiadała do samochodu moich rodziców z myślą, że ktoś ją pokochał. Niestety, wystarczył ułamek sekundy, żeby straciła szansę na dobrze zapowiadającą się przyszłość i nowych, młodych rodziców, którzy na pewno by o nią dbali i otaczali miłością. A może ja powinnam zginąć razem z nimi? Wtedy byłoby przynajmniej sprawiedliwie.

Wiesz Ojcie święty, tutaj, gdzie obecnie mieszkam, nie jest mi źle. Razem, z innymi dziećmi i paniami opiekunkami tworzymy wielką rodzinę. Może nie tak szczęśliwą jak normalna, ale jest w niej coś prawdziwego. Być może i tym razem chodzi o miłość? Podobno to uczucie, bez którego nie da się żyć, a ja z każdym rokiem się o tym coraz bardziej przekonuję.

Powiedz mojej mamie, że najbardziej jestem związana z Natalką, moją przyjaciółką. Jeździ co prawda na wózkach, ale dla mnie nie stanowi to problemu. Moją

drugą częstką jest Kasia, rodzice oddali ją, bo brakowało im pieniędzy. Podobno Kasia ma jeszcze pięciu braci i dwie siostry. Okazuje się, że dużo wcale nie znaczy lepiej. Moim kolejnym przyjacielem jest Michał. Jest z nami, bo nie ma taty, a mama go nie chciała. On naprawdę nie ma łatwo. Jest jeszcze Antek, on ma coś z kośćmi i to dlatego do nas dołączył. Są jeszcze panie opiekunki. Wiesz, nie wyobrażam sobie życie bez pani Ali i Marysi. Są takie kochane. Niektóre panie same są wychowankami takich domów. To tylko dobrze o nich świadczy. Wszystkich nas, całą moją nową rodzinę, która bardzo kocham, łączy ból po stracie bliskich. Nawet jeśli niektórych rodzice żyją, to tak, jakby ich nie było. To smutne, ale prawdziwe. Czasami na duchu trzymam mnie tylko myśl, że moi rodzice mnie

chcieli i kochali. Mnie i Adę. Ale nie wyszło... tak czasami bywa. Są gorsze przypadki, a przecież trzeba żyć dalej. Ważne, że mam kogo kochać i wiem, że inni kochają mnie. Takie domy uczą życia i pokazują, że nie trzeba mieć więzów krwi, ani być w podobnym wieku, żeby się pokochać.

Mam nadzieję, że nie zanudziłam Cię moim listem ani historią, która ciągle się toczy. Byłoby cudnie, gdybyś porozmawiał z moimi rodzicami i Adą. Powiedz im, że czuję obowiązek życia za siebie i za nich. Powiedz im jeszcze, że uczę się wybaczenia, choć trudno mi to przychodzi, bo jak można wybaczyć komuś, kto zabiera rodziców małemu dziecku tylko dlatego, że ma wobec nich inny plan?!!!

Serdeczne pozdrowienia ode mnie i mojej wesołej rodzinie!

Nika

Polski Laureat Nagrody Nobla. Henryk Sienkiewicz

22 grudnia 2015 Sejm RP ustanowił Henryka Sienkiewicza patronem roku 2016. Ma to swój związek ze 170 rocznicą urodzin i 100 rocznicą śmierci pisarza, które przypadają właśnie w bieżącym roku.

W uzasadnieniu uchwały znajdujemy między innymi takie słowa „Henryk Sienkiewicz to wielki pisarz, którego powieści historyczne podtrzymywały ducha kolejnych pokoleń Polaków w czasach narodowych niedoli. To również pierwszy Polak uhonorowany Nagrodą Nobla w dziedzinie literatury za całokształt twórczości i »rzadko spotykany geniusz, który wcielił w siebie ducha narodu«”.



Za swoje obywatelskie zasługi dla Ojczyzny przez współczesnych zwany »Hetmanem Duchowym Polaków«, za etos dobroczynności — »Wielkim Jałmużnikiem Narodu«. Twórczość Henryka Sienkiewicza, działalność społeczna i nieustanne orędownictwo za niepodległym państwem polskim odegrało niezwykle istotną rolę w odzyskaniu przez Polskę państwowości”.

Młodzież z zagórskiego gimnazjum realizuje szereg ciekawych działań mających na celu szersze poznanie twórczości Sienkiewicza. Chętni uczniowie oglądali ekranizacje jego powieści, charakteryzowali wybranych bohaterów, zaś we wrześniu wezmą udział w zagórskim czytaniu „Quo vadis” organizowanym przez MGBP w Zagórze.

Gimnazjum w Zagórze było także organizatorem Powiatowego Konkursu „Polski Laureat Nagrody Nobla. Henryk Sienkiewicz”.

Konkurs, przygotowany przez Ewę Bryłę-Czech i pana Andrzeja Chrobaka, nauczycieli Gimnazjum w Zagórze, przy honorowym patronacie i współdziałaniu z władzami Powiatu Sanockiego, Burmistrzem Miasta i Gminy Zagórze i Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Zagórze, odbył się 2 czerwca i miał trójstopniową formułę.

Uczniowie klas 1–3 szkół podstawowych mieli za zadanie zilustrować wybraną bajkę Henryka Sienkiewicza dowolną techniką plastyczną. Z kolei klasy 4–6 popisywały się w Konkursie Recytatorskim wybranym fragmentem z powieści *W pustyni i w puszczy*. Ostatnią grupę stanowili gimnazjaliści, którzy zmierzali się w konkursie wiedzy o życiu i twórczości pisarza. Do konkursów przystąpiło 146 uczniów, spośród których wyłoniono zwycięzców w każdej kategorii.

Bardzo ważnym punktem programu był wykład i prezentacja multimedialna dr Joanny Kułakowskiej-Lis na temat podróży Sienkiewicza. Młodzież gimnazjalna i wszyscy zaproszeni goście z uwagą słuchali ciekawostek dotyczących licznych wypraw podejmowanych przez pisarza, którzy znaczną część swego życia spędził właśnie w podróży, choć po koniec XIX wieku środki transportu i warunki takich wypraw były nieporównanie trudniejsze niż dziś.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu tego przedsięwzięcia.

E.B-C.

Młodzi zagórscy ekolodzy

W zagórskim gimnazjum bardzo aktywnie działają młodzi ekolodzy, dla których priorytetowe są sprawy związane z ochroną środowiska. Chcą zgłębiać wiedzę o ekologii i czynnie uczestniczyć w rozmaitych akcjach i projektach.

Uczniowie włączają się w podejmowane przez szkołę działania prośrodowiskowe oraz uczestniczą w Programie Edukacji Ekologicznej, realizowanym we współpracy z Bieszczadzkiem Parkiem Narodowym.



Drużyna „Młodych Ekologów z Zagórz” po raz trzeci z rzędu zdobyła I miejsce w konkursie na najlepszą realizację zadań Harcerskiej Ogólnopolskiej Akcji Ekologicznej oraz laury w konkursie na najlepszą ekspozycję prac i meldunków. Ekolodzy z Gimnazjum w Zagórzu okazali się również nie do pobicia w Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy o Recyklingu, zdobywając wszystkie nagrody: I miejsce przypadło Dawidowi Zielonce, natomiast II miejsce ex aequo zdobyły: Anna Krawczyk, Anna Tymczyszyn, Martyna Czech i Wiktoria Płoska.

Swoją rewelacyjną formę ekolodzy potwierdzili, wygrywając kolejny rok w ogólnopolskim Konkursie

Wiedzy na Temat Ekologii i Ochrony Środowiska EKOTEST, w którym I miejsce otrzymała Aleksandra Warcholak, natomiast III miejsce ex aequo Julia Kucharska, Wiktoria Fal i Jakub Wańcowiat, V miejsce Klaudia Mazur zaś tytuł finalistki Gabriela Bogacz.

Na ponadrejonowym konkursie ekologicznym „Ziemia nie jest naszą własnością”, organizowanym przez LO w Lesku, reprezentacja zagórskiego gimnazjum: Aleksandra Warcholak, Julia Kucharska, Klaudia Mazur, Wiktoria Fal, Gabriela Bogacz i Jakub Wańcowiat zdobyła wszystkie możliwe laury, plasując się odpowiednio na: I, II, III, IV, V i VI miejscu i dystansując pozostałe zespoły.

6 czerwca odbyła się w gimnazjum **IV Gminna Debata Ekologiczna**, której tematem była szeroko pojęta edukacja ekologiczna, ochrona przyrody, ochrona środowiska, a pośrednio również zdrowie nas wszystkich.

W tym roku akcja objęła wszystkie szkoły podstawowe i gimnazja z Gminy Zagórz. Ponad setka młodych ekologów debatowała nad problemem zanieczyszczenia powietrza. Grupy ekologiczne prezentowały całoroczne osiągnięcia i podsumowały efekty i rezultaty działań Innowacji Pedagogicznej „Stawiamy na Ekologię”.

Trzygodzinne zajęcia warsztatowe, barwny przemarsz ulicami Zagórz, prezentacja szkół na scenie MGOKiS, wręczenie Listu Młodych Ekologów do władz gminy, były zwieńczeniem Debaty, a jednocześnie wspólnym sposobem na zaznaczenie udziału szkół w promowaniu i kształtowaniu świadomości ekologicznej lokalnej społeczności.

Krystyna Witowicz i Ewa Bryła-Czech

Zwycięska sztafeta biologów i chemików z zagórskiego gimnazjum

Młodzi pasjonaci biologii i chemii kolejny rok przynoszą chlubę zagórskiemu gimnazjum, swoim rodzicom i nauczycielom. Udowadniają, że warto rozwijać pasje i spełniać marzenia. W tym roku uczniowie gimnazjum w Zagórzu wzięli udział łącznie w kilkunastu konkursach przyrodniczych, od kuratorskich po przedmiotowe, o zasięgu rejonowym, wojewódzkim i ogólnopolskim, odnosząc, podobnie, jak ubiegłoroczni absolwenci, olbrzymie sukcesy. Wymieńmy choćby niektóre z nich:

W wojewódzkim konkursie kuratorskim z biologii laureatem została **Julia Kucharska** (uczenica kl. II),

a finalistą **Jakub Wańcowiat**, natomiast w analogicznym konkursie z chemii tytuł finalisty zdobył **Jakub Pelechowicz** (kl. II).

Wiktoria Fal, Aleksandra Warcholak i Julia Kucharska to trzy finalistki, uczennice gimnazjum w Zagórz, które wyszły z grupy 1100 gimnazjalistów z całej Polski i znalazły się w finałowej trzydziestce Ogólnopolskiego Konkursu „Przeszczep sobie zdrowie”, odbywającego się w Szczecinie. Ogromna wiedza z zakresu medycyny, anatomii i fizjologii człowieka oraz zagadnień odnoszących się do współczesnej transplan-

►►► 29

tologii, w tym aspektów prawnych i etycznych bycia dawcą i biorcą narządów, stały się przepustką do ścisłej finałowej czołówki.

Drużyna naszego gimnazjum — **Wiktoria Fal, Gabriela Bogacz i Dawid Zielonka** — zdobyła tytuł laureata i drugie miejsce zespołowo oraz laury w kategorii indywidualnej w finale wojewódzkiego konkursu „Zachowamy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów”, organizowanego pod patronatem Kuratora Oświaty przez Bieszczadzki Park Narodowy.

Wielkim sukcesem zakończył się również udział biologów w ponadrejonowym konkursie biologicznym „Znam swoje ciało”, pod patronatem Podkarpackiego Kuratora Oświaty — wszystkie tytuły laureatów zdobyli nasi uczniowie: **Julia Kucharska** — pierwsze miejsce, **Jakub Wańcowiat** — drugie, **Aleksandra Warcholak** trzecie, natomiast **Wiktoria Fal** otrzymała tytuł finalistki.

Również start w Ogólnopolskim Konkursie na temat zdrowia i jego ochrony „Meditest” przyniósł najwyższe laury **Julii Kucharskiej, Julii Gocko, Wiktorii Fal i Jakubowi Wańcowiatowi**.

Sukcesami zakończył się udział biologów w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Przedmiotowej Olimpus 2016, w której laureatami zostali **Jakub Wańcowiat, Julia Kucharska i Klaudia Mazur**.

Wyrazy uznania należą się także zagórskim chemikom: **Jakubowi Pelechowiczowi i Szymonowi**

Marszałkowi, którzy w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Przedmiotowej z Chemii Olimpus 2016 uzyskali V miejsce. Jakub, Szymon oraz **Klaudia Mazur** otrzymali wyróżnienie w rejonowym konkursie II LO w Sanoku „Biochemik”.

Ponadto **Jakub Pelechowicz** uzyskał tytuł finalisty w wojewódzkim konkursie chemicznym pod patronatem Podkarpackiego Kuratora Oświaty „Chemiczny Elementarz Gimnazjalisty”.

Cieszy fakt, że w konkursowych zmaganiach chętnie uczestniczy tak liczna grupa gimnazjalistów, nie tylko z klas trzecich, ale również pierwszych i drugich. Ponadto, dzięki zaangażowaniu tych młodych pasjonatów, zagórskie gimnazjum otrzymało certyfikat szkoły promującej zalecenia Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem, wydane przez Ministra Zdrowia i Kuratora Oświaty, za wzorową realizację ogólnopolskiego projektu, którego celem było aktywne propagowanie i stosowanie zasad zdrowego stylu życia, w tym prawidłowych nawyków żywieniowych oraz codziennej aktywności fizycznej wśród uczniów, rodziców i nauczycieli.

Opiekunem merytorycznym uczniów jest Krystyna Witowicz — nauczyciel biologii i chemii w Gimnazjum w Zagórze.

Wszystkim, zarówno absolwentom, którzy opuszczają już mury naszej szkoły, jak i uczniom młodszych klas, serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

E.B-C.

Szansa dla artystów

W Zagórze nie brakuje też różnych przedsięwzięć, podczas których swoje talenty mogą zaprezentować młodzi artyści — i ci najmłodsi i ci nieco starsi. Warto wspomnieć o imprezach i konkursach, które odbyły się w ostatnim czasie.

Mam Talent Zagórze 2016

Kolorowe stroje, nastrojowa muzyka, burza oklasków, ciepłe słowa i komplementy towarzyszyły uczestnikom biorącym udział w Gminnym Konkursie „Mam



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

Talent Zagórze 2016”. Aż trudno uwierzyć, że zgłosiło się ponad siedemdziesięciu uczestników!

16 czerwca zagórska scena MGOKiS gościła reprezentantów wszystkich gminnych szkół. Zwycięzcą był każdy, kto wystąpił, bo talent to prezent, który uczestnicy mieli okazję rozpakować i cieszyć się nim przed publicznością. W zmaganiach wzięły udział zespoły taneczne, teatralne, muzyczne i gimnastyczne oraz indywidualni uczestnicy. Wyrównany, wysoki poziom

sprawił jury nie lada problem, jednak kryteria pozwoliły wyłonić zwycięzców, którym wręczono piękne statuetki. Fundatorem nagród był pan Ernest Nowak, Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz, a pomysłodawczynią konkursu — pani Ewa Get, Dyrektor Zespołu Obsługi Szkół. Za pomoc przy organizacji imprezy dziękujemy panu Edwardowi Mące, Dyrektorowi MGOKiS i pani Anicie Brągiel, Dyrektor MGBP w Zagórz.



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

A oto wyniki Gminnego Konkursu „Mam Talent Zagórz 2016”

Szkoły podstawowe klasy 0–3

I miejsce: Dziecięcy Zespół Ludowy ze Szkoły Podstawowej w Łukowem

II miejsce: Aleksandra Rodkiewicz ze Szkoły Podstawowej w Zagórz

III miejsce: Mikołaj Pasierbek ze Szkoły Podstawowej w Tarnawie



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

Szkoły podstawowe klasy 4–6

I miejsce: Grupa teatralna „Siedem Twarzy + n”, Szkoła Podstawowa w Porazu

II miejsce: Adrian Pecka, Szkoła Podstawowa Zagórz

III miejsce: zespół instrumentalny „Kiedy święci”, Szkoła Podstawowa w Porazu

Gimnazjum

I miejsce: Paulina Florczyk i Aleksandra Rudy z Gimnazjum w Tarnawie

II miejsce: Anna Krawczyk z Gimnazjum w Zagórz



III miejsce: Zespół gimnastyczny z Gimnazjum w Zagórz w składzie: Angelika Nalepka, Dominika Sitarz, Barbara Bindas, Julia Królicka

E.B.-C.

Sukcesik

Już po raz dwudziesty, 19 czerwca, odbył się Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Sukcesik”. Na scenie przy MGOKiS młodszy i starsi artyści w trzech kategoriach wiekowych prezentowali różnorodny repertuar, oceniany przez jury, w którym zasiadali m.in. dr Elżbieta Przysasz z Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku oraz dyrektor MGOKiS pan Edward Mąka. Jak zwykle w takich przypadkach, decyzja była trudna, ale trzeba było wyłonić laureatów.



W kategorii I, pierwsze miejsce zdobyła Sara Bruk wicka z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Mokrem, drugie miejsce Martyna Zuzańska, Szkoła Podstawowa w Tarnawie Dolnej, a trzecie Ewa Barzycka, Szkoła Podstawowa w Zahutyńiu. Wyróżnienia otrzymali: Nikola Bryndza, Szkoła Podstawowa w Porazu, Martyna Ścieranka, Świetlica Wiejska w Tarnawie Górnej, Wiktoria Zarzyzna, Świetlica Wiejska w Średnim Wielkim.

W Kategorii II główną nagrodę wywalczyła Anna Mycka ze Szkoły Podstawowej w Zagórz, drugie miejsce zajęła Oliwia Kotlarczyk, Świetlica Wiejska w Tarnawie Dolnej, a trzecie miejsce Martna Osenkowska, Szkoła Podstawowa w Łukowem. Wyróżnienie otrzymała Jessica Dawidko, Szkoła Podstawowa w Porazu.



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

W Kategorii III pierwsze miejsce zajęła Ela Miękus z Gimnazjum w Rzepedzi, drugie Katarzyna Kicak, Świetlica Wiejska w Tarnawie Dolnej, a trzecie Julia Krzywda, Gimnazjum w Zagórz. Wyróżnienie wręczono Magdalenie Tokarz, Gimnazjum w Tarnawie Dolnej.



sce, Jessica Dawidko II, a Kamil Bańczak i Dominika Stach otrzymali wyróżnienia. W kategorii klasy gimnazjum i liceum II nagrodę uzyskała Kamila Wróbel, a zaraz za nią uplasowała się Katarzyna Kicak. W kategorii zespołów III miejsce zajęła grupa Arabeska.

Dwa teatry

Nie brakuje również w Zagórz talentów aktorskich. Młodzi adepci sztuki scenicznej, pracujący pod kie-



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

Kto śpiewa dwa razy się modli

Licznych utalentowanych wykonawców zgromadził także Dziecięcy Festiwal Piosenki Religijnej, organizowany już po raz XIV. Pierwszy etap odbył się 3 czerwca w Zagórz, w sali MGOKiS, dla uczestników z gmin Zagórz i Komańcza. Wyłonieni przez jury zwycięscy



runkiem pani Joanny Pisuli, przygotowali dwa spektakle: *Małe zbrodnie małżeńskie*, będący adaptacją książki Erica-Emmanuela Schmidta, w którym zag-



FOT. ARCHIWUM MGOKiS

eliminacji wzięli udział w finale, 5 czerwca, w Sanoku i prawie wszyscy zdobyli tam nagrody i wyróżnienia. Nikola Bryndza zajęła III miejsce w kategorii klas 0–III, w kategorii klas IV–VI Oliwia Kotlarczyk zajęła I miej-



rali Aleksandra Marczak i Dawid Kita, oraz *Bliżej siebie, dalej od narkotyków*. Przedstawienie odbyło się 9 czerwca o godzinie 19.00.

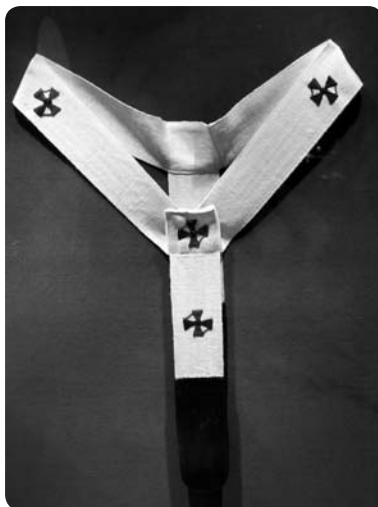
Paliusz dla Arcybiskupa Adama Szala

Paliusz to jeden z elementów stroju arcybiskupiego — wstęga z wełny o szerokości kilku centymetrów z sześcioma czarnymi, jedwabnymi krzyżami, nakładana na ornat. Jest on symbolem wierności papieżowi, ale też „jarzma Chrystusowego”, czyli przyjęcia woli Bożej i misji pasterskiej biskupa, który ma przewodzić swemu ludowi na podobieństwo Chrystusa, Dobrego Pasterza, biorącego na ramiona zagubione owce.

Zgodnie z tradycją, paliusz tkany jest przez siostry zakonne z wełny dwóch owiec błogosławionych przez papieża 21 stycznia, w uroczystość św. Agnieszki. Decyzja, że paliusz będzie symbolem władzy metropolity, zapadła już na Soborze Konstantynopolińskim w 513 roku, a od 877 roku paliusze wręcza papież, który sam zresztą także nosi paliusz. Po Soborze Watykańskim II zastąpił on tiarę, jako symbol władzy papieskiej.

Do ubiegłego roku paliusze wręczane były uroczystie w Watykanie, teraz jednak ma to miejsce w die-

cezjach, a obrzędu dokonuje nuncjusz apostolski. Ma to na celu szersze włączenie Kościoła lokalnego w to ważne dla niego wydarzenie.



W uroczystość św. Piotra i Pawła Ojciec Święty celebrował Mszę Świętą z nowymi arcybiskupami i błogosławił paliusze, które następnie wręcza im w formie prywatnej. Tak samo będzie również w tym roku. Uroczystość nałożenia paliusza księdzu arcybiskupowi Adamowi Szalowi odbędzie się natomiast w przemyskiej katedrze 2 lipca na Mszy Świętej o 18.00, a aktu tego dokona Nuncjusz Apostolski w Polsce, ks. abp Celestino Migliore. Jak głosi formuła podczas ceremonii nałożenia paliusza: „Niech znak paliusza będzie [dla Arcybiskupa]

więzią miłości i zachętą do męstwa, aby w dniu przyjścia i objawienia się wielkiego Boga i Najwyższego Pasterza Jezusa Chrystusa, razem z powierzoną Mu owczarnią został przyobleczony szatą nieśmiertelności i chwały

J.K.

Zarys dziejów archidiecezji przemyskiej

Zmiana na stanowisku metropolity przemyskiego, która dokonała się ostatnim czasie, wydaje się dobrą okazją, by przypomnieć kilka faktów z historii naszej archidiecezji. W kolejnym numerze przedstawione zostaną sylwetki biskupów przemyskich.



Na ziemi dzisiejszej diecezji idee chrześcijaństwa płynęły początkowo z terenu dzisiejszych Czech, z diecezji praskiej i ołomuńskiej (lata 70. X w.), ale gdy w 999 roku utworzona została metropolia gnieźnieńska, ziemia przemyska znalazła się w granicach diecezji krakowskiej. Śladami tego najstarszego okresu w dziejach przemyskiego kościoła są dwie rotundy preromańskie, których pozostałości odkryto na terenie przemyskiego zamku i w miejscu

prezbiterium katedry. Pod koniec XI wieku tereny te znalazły się pod panowaniem ruskich książąt, które trwało około 260 lat. W tam czasie, na początku XIII wieku, powstało w Przemysku biskupstwo prawosławne. Ponieważ ziemie halickie nie posiadały biskupów obrządku łacińskiego, a liczba katolików wzrastała, w 1232 roku papież wyznaczył pierwszego misyjnego biskupa Rusi — Gerarda. Prawdopodobnie w tym okresie powstały w Przemysku klasztory Dominikanów i Franciszkanów.

W 1340 roku, pod koniec rządów księcia halicko-włodzimierskiego Bolesława Trojdenowicza, ustanowiona została diecezja przemyska obrządku łacińskiego, mianowano też pierwszego biskupa imieniem Iwan, którego następcą został dominikanin Mikołaj, przeor klasztoru w Sandomierzu. W tym samym czasie ziemie te zmieniły swą przynależność polityczną — po śmierci księcia zajął je król Kazimierz Wielki i już w 1349 roku rozpoczął starania o powstanie na Rusi metropolii łacińskiej. Doszło do tego jednak dopiero za panowania Ludwika Węgierskiego — w 1375 roku założona została metropolia w Haliczu, która objęła zwierzchnictwem biskupstwa w Przemysku, Włodzimierzu i Chełmie.

►►► 33

Diecezja przemyska graniczyła z biskupstwem krakowskim, obejmowała ziemię przemyską i sanocką. Pierwszym biskupem w tym nowym układzie administracyjnym został Eryk z Winsen, który zapisał się w historii jako twórca struktur diecezjalnych, organizator kapituły itd.

Początkowa nieliczna sieć parafii (ok. 30 w 1375 roku) zaczęła się stopniowo rozrastać, by mniej więcej 300 lat później sięgnąć liczby blisko 170, przy około 150 tysiącach wiernych, wśród których posługę duszpasterską prowadziło ponad 220 księży diecezjalnych.

Seminarium duchowne w diecezji przemyskiej powstało w 1687 roku (wcześniej przyszli duchowni mogli kształcić się w kolegiach jezuickich w Przemyślu, Jarosławiu, Krośnie i Samborze oraz w kolegium pijarów w Rzeszowie). Drugie seminarium, utworzone w Brzozowie w 1760 roku, działało tylko 23 lata, po czym zostało zlikwidowane przez władze austriackie.

Budowę nowej katedry, na miejscu wspomnianej rotundy, rozpoczęto w 1460 roku, a trwała ona niemal 100 lat. Przebudowę w świątyni w duchu baroku prowadzili biskupi Aleksander Antoni Fredro i Wacław Hieronim Sierakowski, a na przełomie XIX i XX wieku prowadzono prace renowacyjne.

Wiek XVII i początek XVIII to dla całego regionu lata powtarzających się wojen, najazdów, klęsk żywiołowych i epidemii, względna stabilizacja nastąpiła dopiero od lat 20. XVIII wieku. Już w 1772 roku jednak, w wyniku rozbioru Polski, diecezja przemyska znalazła się pod panowaniem austriackim, władze kilkakrotnie zmieniały jej granice, a system józefiński zaowocował kasatą klasztorów i spadkiem liczby kapłanów.

Od lat 40. XIX wieku nastąpiło ożywienie duszpasterstwa i wprowadzanie jego nowych form, m.in. poprzez ruch abstynencki, tworzenie bractw trzeźwości i bractw religijnych, upowszechnienie nowych nabożeństw (np. majowych), a powszechna bieda skłaniała do podejmowania różnorodnych akcji charytatywnych. Założony przez przyszłego świętego, biskupa Pelczara, Związek Katolicko-Społeczny, przyczynił się m.in. do powstania ponad 100 czytelni ludowych, ponad 90 kółek rolniczych i tyłuż kas oszczędności.

Po trudnych latach I wojny światowej przyszło długo oczekiwane odzyskanie niepodległości, a w 1925 roku, na podstawie dekretu Stolicy Apostolskiej, nastąpiła reorganizacja struktur Kościoła w Polsce. Ponad 30 parafii z diecezji przemyskiej znalazło się w granicach diecezji tarnowskiej. W okresie międzywojennym wybudowano blisko 90 kościołów, a liczba księży diecezjalnych wynosiła ponad 720. W latach 30. w diecezji powstały m.in. struktury Akcji Katolickiej i Związku „Caritas”.

Po katastrofie 1939 roku diecezję przemyską rozdzieliła granica między hitlerowskimi Niemcami i Rosją Sowiecką. W strefie niemieckiej rezydował bp Franciszek Barda, natomiast w sowieckiej bp po-

mocniczy Wojciech Tomaka. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej cały teren diecezji został wcielony do Generalnej Guberni.

W czasie wojny zginęło 35 księży, z tego 14 w obozach koncentracyjnych — między nimi ks. Władysław Wójcik, zagórski proboszcz. Tysiące osób wywieziono na roboty do Niemiec, lub na Sybir i do Kazachstanu, kilkanaście tysięcy zginęło z rąk okupantów lub UPA. Zniszczono 13 kościołów, Niemcy skonfiskowali 200 dzwonów, a Sowieci zniszczyli księgozbiory biblioteki seminarium i kapituły.

Po zmianach granic w wyniku układów jałtańskich, na terenie sowieckiej Ukrainy pozostało ok. 1/3 obszaru diecezji przemyskiej (5 dekanatów, 70 parafii). W latach powojennych Kościół musiał zmagać się z represjami ze strony komunistycznych władz, skonfiskowano dobra biskupstwa, majątki parafii, aresztowano kilkunastu księży, usunięto religię ze szkół, utrudniano funkcjonowanie seminarium. Mimo wszystko do 1964 roku udało się wybudować 40 kościołów i kaplic, objęto też opieką ponad 100 świątyń, opuszczonych po przesiedleniach ludności.

W 1990 roku, czyli już po upadku komunistycznego reżimu, diecezja przemyska, na której czele stał wówczas bp Ignacy Tokarczuk, liczyła 595 parafii skupionych w 55 dekanatach; działało także 354 kościoły filialne.

W 1992 roku nastąpiła kolejna reorganizacja struktur administracyjnych polskiego Kościoła, a zadekretował ją Jan Paweł II bullą „Totus Tuus Poloniae Populus”. W jej ramach utworzona została metropolia przemyska, w której skład, oprócz archidiecezji przemyskiej, weszły nowo powstałe diecezje: rzeszowska i zamojsko-lubaczowska, a ponad 220 parafii włączonych zostało do diecezji sandomierskiej i rzeszowskiej.

Archidiecezja przemyska obejmuje powierzchnię 9750 km², na której działa blisko 200 parafii. Jej patroni to: Najświętsza Maria Panna Królowa Polski, św. Jan z Dukli, św. Józef Sebastian Pelczar, bł. Jan Wojciech Balicki i św. Dyżma (Dobry Łotr). Z terenem archidiecezji związani są liczni święci i błogosławieni, m.in. św. Jan z Dukli, św. Józef Sebastian Pelczar, niegdyś biskup przemyski, bł. August Czartoryski, bł. Bronisław Markiewicz, bł. Jan Balicki, św. Andrzej Bobola, św. Zygmunt Gorazdowski, bł. Achilles Puchała, bł. Władysław Findysz, bł. Anstazy Pankiewicz, bł. Stanisław Kostka Starowieyski, bł. siostra Celestyna Faron.

Na terenie diecezji działają liczne sanktuaria, wśród najważniejszych można wymienić sanktuaria maryjne w Leżajsku, Jarosławiu, Przemyślu, w Kalwarii Pałacowskiej, Starej Wsi, Borku Starym, Wielkich Oczach czy w Zagórze.

J.K.

Źródła: Jerzy Kłoczowski, Lidia Müllerowa, Jan Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986; ks. Henryk Borcz, *Historia Archidiecezji przemyskiej*, www.przemyska.pl

Z ksiąg parafialnych

Zgodnie z przyjętym zwyczajem co pół roku przywołujemy w tym miejscu osoby, które w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przez chrzest zostały włączone do naszej wspólnoty parafialnej, tych, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński oraz tych, których ziemską pielgrzymka już się zakończyła.

Przyjęli Sakrament Chrztu Świętego

- Marcin Czura, syn Mariusza i Małgorzaty Zatwardnickiej
- Emilia Anna Dzimira, córka Sebastiana i Jagody Trzcinieckiej
- Karolina Koczeń, córka Macieja i Sylwii Pietrasz
- Aleksandra Maria Wasłowicz, córka Łukasza i Eweliny Rachwalskiej
- Maciej Malejki, syn Łukasza i Justyny Tomaszewskiej
- Mirosław Pasierbek, syn Marka i Magdaleny Kucharskiej
- Radosław Gabriel Płodzień, syn Pawła i Grażyny Chomiszczak
- Milena Zofia Żyłka, córka Artura i Agnieszki Wodzińskiej

- Aleksander Tomasz Mogilany, syn Tomasza i Wioletty Gawędzkiej
- Weronika Maria Gajda, córka Andrzeja i Ewy Konopka
- Eva Wojdanowska, córka Pawła i Aurelii Stączek
- Milena Teresa Maciejewska, córka Adriana i Eweliny Malejka

Zawarli sakramentalny związek małżeński

- Paweł Zbigniew Szaro i Anna Maria Chudio
- Janusz Mogilany i Ewelina Joanna Marchewka
- Piotr Łukasz Nabywaniec i Karolina Malejka
- Piotr Paweł Tokarczyk i Ewelina Katarzyna Szajnowska

- Krzysztof Daniel Żyłka i Brygida Karolina Jaroszczak
- Krzysztof Kaczmar i Edyta Violeta Nitka

Odeszli do Pana

- Anna Bącałska, ur. 1949
- Józef Komarski, ur. 1931
- Zofia Trzeniec, ur. 1937
- Anna Żary, ur. 1952
- Mariusz Łach, ur. 1972
- Jadwiga Fornal, ur. 1931
- Krystyna Rupińska, ur. 1939
- Maria Krystyna Rajchel, ur. 1929
- Władysław Trznadel, ur. 1919
- Franciszka Wrona, ur. 1921
- Waław Kot, ur. 1943



Nowy polski święty — Stanisław Papczyński

5 czerwca, na placu Świętego Piotra w Rzymie, papież Franciszek dokonał aktu kanonizacji Stanisława od Jezusa i Marii Papczyńskiego, założyciela pierwszego polskiego zgromadzenia męskiego — Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP. Pisaliśmy już o tym niezwykłym człowieku z okazji jego beatyfikacji w 2007 roku, ale ponieważ było to prawie 10 lat temu, warto przypomnieć najważniejsze fakty z jego biografii.

Przyszły święty urodził się w 1631 roku w wielodzietnej rodzinie w Podegrodziu koło Starego Sącza. Kształcił się najpierw w kolegium jezuitów w Jarosławiu, a potem u pijarów w Podolińcu. Do tego też zgromadzenia ostatecznie wstąpił. W 1661 roku przyjął święcenia kapłańskie i szybko stał się cenionym spowiednikiem i kaznodzieją. Wkrótce jednak wszedł w konflikt z władzami zakonu, którym zarzucał nadużywanie uprawnień. Ostatecznie, choć dochodzenie dowiodło jego czystych intencji i niewinności, o. Papczyński poprosił o zwolnienie ze ślubów i przejście pod jurysdykcję biskupa krakowskiego. Potem akcja potoczyła się trochę jak w przygodowej powieści — o. Papczyńskiego, na polecenie prowincjała pijarów, uprowadzono do Podolińca, a następnie do Prievidzy na Węgrzech, skąd uwolniono go na polecenie biskupa Mikołaja

Obortskiego. Wreszcie, po interwencji papieża, w 1670 roku Stanisław Papczyński został zwolniony ze ślubów i został księdzem diecezjalnym. Szybko jednak pojawiła się w planach byłego pijara idea nowego zgromadzenia, które chciał założyć — zrealizował ją już w kolejnym roku, tworząc pierwsze polskie zgromadzenie kleryczne — marianów — którego celem było szerzenie kultu Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Początki były bardzo trudne. Pierwotnie pustelniczki charakter zgromadzenia i surowa reguła okazały się trudne do zaakceptowania dla kandydatów, dochodziło do konfliktów, a także do sporów z władzami kościelnymi. Ojciec Papczyński jednak nie rezygnował. Pojawili się nowi kandydaci i wkrótce pustelnia w Puszczy Korabniewskiej stała się znana, przyciągając kolejnych nowicjuszy. Ojciec Papczyński zasłynął jako orędownik modlitwy za zmarłych, szczególnie żołnierzy poległych w bitwach. W 1677 roku powstał drugi dom zakonny w Nowej Jerozolimie (obecnie Góra Kalwaria). W 1699 roku zakon marianów zyskał akceptację Stolicy Apostolskiej, w tym samym roku ufundowany został kościół i klasztor zgromadzenia w Goźlinie. Stanisław Papczyński zmarł w opinii świętości, 17 września 1701 roku, zaledwie kilka miesięcy po złożeniu

uroczystych ślubów na ręce nuncjusza apostolskiego i przyjęciu profesji zakonnej współbraci.



Już w XVIII wieku podjęto starania o beatyfikację o. Papczyńskiego, w związku ze świadectwami łask doznanych za jego przyczyną, rozbiory przerwały jednak te działania. Wznowiono je dopiero po II wojnie światowej, a w 2007 roku odbyła się w Licheniu Starym beatyfikacja z udziałem sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kardynała Tarcisio Bertone, który tak scharakteryzował wówczas o. Papczyńskiego: *Przez całe życie kierowała nim Maryja. W tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia nowy Błogosławiony podziwiał moc Chrystusowego Odkupienia. W Niepokalanej dostrzegał piękno nowego człowieka, całkowicie oddanego Chrystusowi i Kościołowi. Zachwycił się tą prawdą wiary tak bardzo, że gotów był oddać życie w jej obronie. Wiedział, że Maryja, arcydzieło Bożego stworzenia, jest potwierdzeniem godności każdego człowieka, umiowanego przez Boga i przeznaczonego do życia wiecznego w niebie.*

W liście pasterskim Episkopatu Polski, wystosowanym z okazji kanonizacji o. Papczyńskiego, biskupi polscy przywołują zaś słowa samego świętego, doskonale pasujące do przeżywanego właśnie Roku Miłosierdzia: *Kontempluj miłosierdzie Boże! Głoś, że serce Boga jest dla wszystkich otwarte i zapewnij, że przed żadnym grzesznikiem, dopóki gotów jest pokutować, nie jest zamknięta droga do zbawienia.*

Dziś, jak przed trzema wiekami, Ojciec Papczyński zapewnia nas: *Za ciebie twój Zbawiciel, najlepszy*

Pasterz, oddał swoje życie. Jesteś pełen grzechów? Jezus przyszedł zbawiać grzeszników. Oddaj się cały Jezusowi, a cały Jezus będzie twój. Naprawdę jest wielkim szczęściem osiąść Ducha Świętego, jeszcze większym działać według Ducha Świętego, a największym — dopełnić swych dni w Duchu Świętym. Założyciel marianów „zachwycił się pięknem życia i wiedział w nim dar Trójcy Świętej”, pisał: Wiedz, że zostałeś stworzony z niczego, (...) dzięki mądrości Boskiego Artysty zostałeś uczyniony tak piękny, że oprócz niebian wyglądem zewnętrznym przewyższasz wszystkie stworzenia. Bóg okazuje ci życzliwość z czystej, bezinteresownej miłości do ciebie. Z niej to pochodzi, że Bóg chce się z nami pojednać, dobrze nam czynić i okazywać nam miłosierdzie. (...) Ty, człowieku, pojawiłeś się jako rezultat Boskiego zamysłu. Ciebie sama Najświętsza Trójca wzniosła sobie na świątynię. O, jak bardzo powinieneś podziwiać i śledzić tę troskliwość o ciebie Najlepszego Boga Ojca, która wyprzedziła jeszcze twoje narodzenie! Jaką gorliwością powinieneś Mu się odzwajemniać! Obyś usilnie współpracował zarówno ze swoim powołaniem, jak też z każdą łaską Bożą!

O. Papczyński troszczył się o zmarłych, o dusze w czyśćcu cierpiące, ale też o ubogich, chorych i umierających, wspierał przytulki i szpitale, upominał się o odrzuconych, własnym przykładem uczył trzeźwości, a dzieła miłosierdzia podejmował z miłości do człowieka, do Boga i do Ojczyzny. Wzywa nas, tak jak sobie współczesnych: *Prawdziwa wolność polega na przestrzeganiu praw, i to bardziej praw Boskich niż ludzkich. Narodziliśmy się nie dla samych siebie, lecz dla Ojczyzny. (...) Prawdziwych mężczyzn nam potrzeba, a nie nicponi, nie mętów społecznych. Dajcie Ojczyźnie Polaków, nie pachotków, to jest dajcie ludzi silnych, odważnych, zdolnych do wielkich wysiłków, zaprawionych do walki, przygotowanych do brania udziału w naradach. Tego, abys i ty był taki, oczekuje i domaga się Ojczyzna.*

Liczne łaski otrzymywane przez modlących się przy grobie Ojca Stanisława przyniosły mu tytuł: „słynącego cudami”. W ten sposób określił go Sejm Koronacyjny w 1764 roku, wnosząc petycję do Stolicy Apostolskiej o jego beatyfikację.

Po okresie kryzysu, odrodzenia zakonu marianów dokonał na początku XX wieku Jerzy Matulaitis-Matulewicz. On też zmienił początkowo obowiązujące białe habity na czarne sutanny, analogiczne, jak nosił kler diecezjalny. Od tej pory zakon się rozrasta, odzyskując utracone klasztory i tworząc nowe, m.in. w Stanach Zjednoczonych, na Łotwie, w Argentynie, Wielkiej Brytanii, Brazylii, Rwandzie, na Ukrainie, Białorusi, Kazachstanie, Słowacji, Czechach, Kamerunie i na Filipinach. Obecnie ponad 500 marianów pracuje w 17 krajach, w Polsce opiekują się m.in. sanktuariami w Licheniu oraz w Stoczku Klasztornym

J.K.

36 rocznica święceń kapłańskich Księdza Dziekana Eugeniusza Dryniaka

Księża z seminaryjnego roku Księdza Dziekana przybyli w tym roku do kościoła pw. św. Józefa Robotnika, by wspólnie świętować jubileusz 36-lecia święceń kapłańskich. Księdzu Dziekanowi i Jego kolegom



FOT. Z. WRONA



składamy z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wielu Łask Bożych i sił do pracy duszpasterskiej. Spotkanie swoją obecnością zaszczycił ks. arcybiskup Adam Szal.

Z okazji imienin Księdzu Piotrowi składamy najserdeczniejsze życzenia wielu łask Bożych, wytrwałości, zapału w pełnieniu posługi duszpasterskiej, zdrowia i opieki Matki Bożej Zagórskiej

Aktualności parafialne

☛ W sezonie letnim w każdą środę zapraszamy o godz. 20.00 na modlitwę różańcową zakończoną Apelem Maryjnym.

☛ Na czas wakacji przerywamy odwiedziny pierwszopiątkowe u chorych, jeśli ktoś potrzebowałby posługi duszpasterskiej prosimy o kontakt z kancelarią parafialną lub zgłoszenie w zakrystii.

☛ Należy pamiętać, że od wielu lat sierpień obchodzony jest jako miesiąc trzeźwości. Zachęcamy do całkowitej lub czasowej abstynencji.

☛ **8 lipca** — wspomnienie św. Jana z Dukli, patrona Archidiecezji Przemyskiej.

☛ **11 lipca** — święto św. Benedykta, opata, patrona Europy.

☛ **12 lipca** — wspomnienie św. Brunona z Kwerfurtu, biskupa i męczennika.

☛ **16 lipca** — wspomnienie Najświętszej Marii Panny z Góry Karmel.

☛ **17 lipca** — Msza Święta na wzgórzu klasztornym o godz. 18.00 u stóp Matki Bożej Szkaplerznej. Serdecznie zapraszamy wszystkich czcicieli Matki Bożej na tę uroczystość.

☛ **23 lipca** — Święto św. Brygidy Szwedzkiej, patronki Europy.

☛ **24 lipca** — W związku z wspomnieniem św. Krzysztofa po każdej Mszy Świętej błogosławieństwo kierowców i pojazdów. Przy tej okazji zbiórka do puszek na środki transportu dla polskich misjonarzy.

☛ **25 lipca** — święto św. Jakuba, Apostoła.

☛ **26 lipca** — wspomnienie św. Joachima i Anny, dzień modlitwy za rodziców i ludzi starszych. Rozpoczynają się Światowe Dni Młodzieży Kraków 2016.

☛ **4 sierpnia** — wspomnienie św. Jana Marii Vianney'a, prezbitera.

☛ **5 sierpnia** — pierwszy piątek miesiąca; okazja do spowiedzi codziennie przed Mszą Świętą wieczorną.

☛ **6 sierpnia** — Święto Przemienienia Pańskiego. Po wieczornej Mszy Świętej tradycyjne nabożeństwo do Matki Bożej Zagórskiej zakończone Apelem Maryjnym.

☛ **9 sierpnia** — święto św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), patronki Europy.

☛ **14 sierpnia** — wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, podczas Mszy Świętej o 18.00, możliwość ucałowania relikwii Świętego.

☛ **15 sierpnia** — Uroczystość Wniebowzięcia NMP, Msze Święte w porządku niedzielным. Poświęcenie ziół, kwiatów i kłosów po każdej Mszy Świętej. Dziękczynienie za plony podczas sumy. Warto pamiętać, że jest to także święto narodowe, 96 rocznica zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, Święto Wojska Polskiego.

☛ **17 sierpnia** — wspomnienie św. Jacka, prezbitera.

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny

ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl